



KURIER Wileński

WTOREK, 31 GRUDNIA 1991 R.
Nr 252 (11728)

Rok zmarnowanych szans

Dobiega końca A.D. 1991 — zmienny pod wieloma względami. Wyjątki, najważniejszym wydarzeniem tego Roku jest pokojowy rozpad największego na świecie imperium totalitarnego, które przetrwało prawie 69 lat. Był to Rok wielkich wstrząsów społecznych oraz politycznych. Dla Litwy Rok ten przyniósł międzynarodowe uznanie niepodległości odrodzonego państwa.

Jak się układały stosunki narodowościowe między Polakami a Litwinami tu na Litwie oraz między państwowe stosunki litewsko-polskie w mijającym Roku?

Początek A.D. 1991 był w tej materii pomyślny. W obliczu wspólnego zagrożenia przez upadające imperium, jakby oślepili się stosunki między Polakami a Litwinami. Pamiętnym stało się oświadczenie frakcji polskiej złożone w parlamencie w przededniu krwawych wydarzeń styczniowych w Wilnie, zaś społeczeństwo RP, jak żadne inne, ogromną sympatią i bratnią pomocą obdarzyło Litwę w te trudne dla naszej republiki chwile. Niejako odpowiedzią na ten gest dobrej woli Polaków były powzięte przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej uchwały z 29 stycznia, dotyczące ważnych spraw polskiej mniejszości na Litwie oraz uregulowania stosunków narodowościowych. Parlament litewski podjął uchwałę „O wnioskach Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej”, zobowiązując rząd republiki, by przy opracowaniu projektów nowego podziału administracyjno-terytorialnego Litwy przewidział możliwość utworzenia na podstawie rejonów wileńskiego oraz sołecznickiego powiatu wileńskiego z własnym statusem.

Komisja Państwowa ds. Litwy Wschodniej oraz szereg komisji parlamentarnych Rady Najwyższej miały do 31 maja br. opracować i przedstawić RN projekt statusu powiatu wileńskiego. Rząd republiki powinien był do 1 maja opracować i zatwierdzić program zlobywania wyższego wykształcenia przez mniejszość narodową oraz zacząć go realizować. Parlament znowelizował ustawę o mniejszościach narodowych, m.in. ustępując, że w miejscach zwartego zamieszkiwa-

nia grup narodowościowych obok języka państwowego może być używany jako urzędowy również język mniejszości narodowej, że mniejszości narodowe mają prawo do zlobywania wyższego wykształcenia w języku ojczystym, w tym — na zakładanie z własnych funduszy wyższych uczelni.

Powzięte przez parlament Litwy uchwały spotkały się z dezaprobatą zarówno nacjonalistów polskich, jak też litewskich, „Patrioci” z naszego rodzimego podwórka twierdził, że „to kość rzuconą Polakom przez Litwinów”, że „nic z tego nie będzie” itd., zaś nacjonalści litewscy ostrzegali władzę przed zakupem autonomizacyjnymi Polaków, zagrożeniami dla integralności terytorialnej Republiki Litewskiej itd. Tracąc grunt pod nogami, a raczej pole do popisu, „specjaliści od spraw narodowościowych” zaczęli czynić wszystko, aby ponownie zaognić stosunki między Polakami a Litwinami, by w żadnym wypadku nie dopuścić do zrealizowania styczniowych uchwał parlamentu.

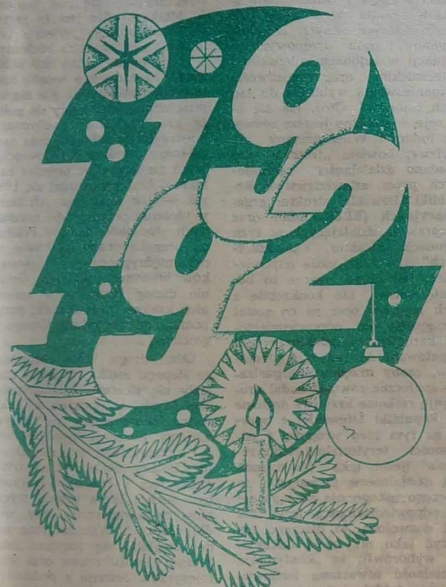
Ze strony polskiej szczególnie wykazali się tu działacze o promoskiewskiej orientacji politycznej, których ideowymi przywódcami byli deputowani ludowi ZSRR Anicet Brodawski oraz Jan Ciechanowicz, zaś wykonawcami — towarzysze ze struktur KPŁ (KPZR) — Czesław Wysocki, Adam Monkiewicz oraz im podobni. W tym celu szeroko były wykorzystywane audycje w języku polskim kołobrzanckiego radia oraz telewizyjny tzw. „Tarybu Lietuva”, gdzie o dzień, że popisywali się byli dziennikarze „Czerwonego Sztandaru” (co prawda, nie Polacy) — Salomon Medajski, Borys Oszerow, Grzegorz Berkwicz. Do zatrufania umysłów Polaków oraz dezorientacji ludności Wileńszczyzny też przyczyniła się specjalnie utworzona przez organa KPZR—KGB na Litwie „ogólnopolska gazeta Polaków rodzimych” „Ojczyzna”. Szczególne „zasługi” w redagowaniu tego bodajże ostatniego w historii „radzieckiego pisma polskiego” położył Jan Ciechanowicz. Założywszy (co prawda, ponoc tylko 4-osobową) Polską Partię Praw Człowieka pan Jan uporczywie dążył do

utworzenia na byłych kresach wschodnich RP Wschodnio-Polskiej SRR, obejmącej przy tym na łamach „Ojczyzny” brudem wszystkich Polaków, opowiadających się za niepodległością Litwy oraz za rozwiązywaniem problemów polskiej mniejszości z władzami Litwy z pominięciem w tym ingerencji Moskwy.

Najgorsze, co się stało, było wciągnięcie do rozgrywek politycznych demokratycznie wybranych przez ludność Wileńszczyzny rad rejonów wileńskiego oraz sołecznickiego. Zamiast konkretnej pracy, skierowanej na przywrócenie roli języka polskiego na Wileńszczyźnie (wprowadzenie go do urzędów, wykonanie napisów w miejscach publicznych itd.), na co zezwala znowelizowana ustawa o mniejszościach narodowych, zamiast przygotowania do prywatyzacji i innej działalności skierowanej na rozwój społeczno-gospodarczy Wileńszczyzny, rady rejonowe oraz ich zarządy coraz więcej uwagi poświęcały nasileniu konfrontacji politycznej z władzami republiki. Między innymi, promoskiewscy przewodniczący rad A. Brodawski i Cz. Wysocki uczynili wszystko, aby wileńska oraz sołecznicka rady rejonowe podjęły uchwały dotyczące „stworzenia warunków do przeprowadzenia na terytorium rejonów referendum ZSRR”, tym samym przekształcając ludność Wileńszczyzny w zakładników rozwalającego się imperium.

Do podobnych celów była wykorzystywana Rada Koordynacyjna ds. utworzenia Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego, która jeszcze przed upływem terminu wykonania uchwały RN RL z dn. 29 stycznia preferowała przeprowadzenie w Mościskach kolejnego zjazdu deputowanych wszystkich szczebli Wileńszczyzny, na którym, powiedzmy szczerze, zaproszono projekcyjny projekt Statutu Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego. Zgodnie z tym dokumentem na Wileńszczyźnie miałyby powstać mini-państwo, a Litwa stać się państwem federacyjnym. Propozycja ta, która spotkała się z

(Dokończenie na str. 2)



Pomyślności, zdrowia, zgody
w każdej rodzinie życzy
w Nowym Roku wszystkim
swoim Czytelnikom,
Przyjaciołom i Sympatykom
zespół „Kuriera Wileńskiego”

Nasza ankieta noworoczna

1. NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA W MIAJĄCYM 1991 ROKU?
 2. CZEGO OCZEKUJĘ OD ROKU 1992? CO BUDZI OPTYZM I CO NIEPOKÓJ?
- Z takimi pytaniami zwróciliśmy się do szeregu działaczy organizacji polskich na Litwie. Ich odpowiedzi drukujemy na str. 3—5.

Posiedzenie rządu RL

29 grudnia odbyło się posiedzenie rządu republiki, na którym przewodniczył premier G. Ignorius. Omawiano kwestie ekonomiczne, dotyczące wykonywania usług o współpracy handlowo-gospodarczej, zawartych przez Republikę Litewską z Rosją i innymi krajami Wspólnoty Niepodległych Państw. Na posiedzeniu omówiono również sprawy dotyczące stosunków handlowych Litwy z państwami zachodnimi, by możliwe najprędzej utrwalić się na rynkach tych krajów.

Rząd powziął uchwałę o handlu i rozliczaniu się w republice. Uwzględniając to, że przechodzi się na ceny rynkowe towarów przemysłowych, uchwa-

lono, że od początku nowego roku zaprzestanie się sprzedaży ogólnych talonów w bankach, a od ludności będą one skupywane nadal zgodnie z ustalonym kursem. Od 2 stycznia zaprzestanie się przydzielania talonów, uwzględniając place zarobkowe, z wyjątkiem przydzielania ich za produkcję hodowlaną, sprzedawaną dla państwa. Sprzedawanie daną dla państwa. Sprzedawanie za artykułów przemysłowych za ogólnie talony przewidziano kontynuować do 20 stycznia. Na nabycie artykułów spożywczych w styczniu roku przyszłego dla jednego dorosłego mieszkańca przeznaczą się po 80, a dla dzieci do lat 16 — po 40 ogólnych talonów.

Na posiedzeniu omówiono również inne kwestie.

Andrzej STELMACHOWSKI, przewodniczący Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”

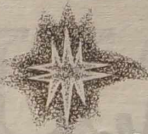
Chciałbym Wam życzyć, Rodacy, dwóch rzeczy. Po pierwsze — solidarności. Zeby ludzie trzymali się razem, jeden drugiem w biedzie pomagali. Idea solidarności stworzyła cuda i może tworzyć cuda. Wiem, jak trudno ją utrzymać, u nas się nie udało, ale to, co zrobiono, to były rzeczy wielkie. A więc tej solidarności wzajemnej życzę.

A po drugie, życzę czegoś o wiele trudniejszego: dobrego humoru nawet kiedy pogarszają się warunki życiowe. Wiem, że jest to bardzo trudne, ale przynajmniej przy tradycyjnej choince Noworocznej niech będzie uśmiech na wszystkich twarzach. Przyszłość będzie lepsza. Musi być lepsza. I dlatego życzę wszystkim: „Szczęść Boże!”



ANKIETA NOWOROCZNA

Jan MINCEWICZ,
prezes ZG Związku Polaków na Litwie



Kończący się rok był nasycony wieloma wydarzeniami. Za największe wydarzenie w moim życiu uważam osobiste spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II 4 czerwca w Białymstoku i rozmowę w sprawach palących potrzeb Wileńszczyzny. Byłem także na pielgrzymce do Rzymu, na uroczystościach kanonizacyjnych wileńskiego świętego Ojca Rafała Kalinowskiego. I trzecie ważne wydarzenie w ubiegłym roku w moim życiu — wybranie mnie na prezesa Związku Polaków na Litwie, co było dla mnie zaskoczeniem. Rozumiem, że z jednej strony to duży kredyt zaufania od Rodaków, z drugiej — wielki ciężar obowiązków i odpowiedzialności.

W życiu społecznym rok 1991 zapisało się jako brzemienne w szereg posunięć antydemokratycznych władz republiki. To rozwiązanie demokratycznie wybranych rad i wprowadzenie jednoosobowych rządów namiestników rządowych w rejonach Wileńszczyzny. Po drugie, trwała kampania masowego zwalniania z pracy pracowników narodowości polskiej, krzywdzące odbieranie ziemi u rolników podwileńskich na skutek decyzji o budowie „wielkiego Wilna”.

Oczekuję zmian w sytuacji mieszkańców Wileńszczyzny na lepsze. Aby to nastąpiło, uważam, że muszą nastąpić zasadnicze zmiany. Władze republiki w stosunku do ludności Wileńszczyzny muszą zawrócić na drogę do Europy i zapewnić ludności polskiej te same warunki, jakie zgodnie z prawami międzynarodowymi mają mniejszości narodowe w innych krajach demokratycznej Europy. Ludność polska na Litwie tak czy inaczej jest częścią całego narodu polskiego. W myśl ewangelicznej przepowiedni, że gałąźka odcięta od drzewa usycha, Polacy Wileńszczyzny — mający wspólny z całym narodem polskim język, kulturę, tradycje — muszą mieć stałą więź z Macierzą. Spodziewamy się, że Macierz będzie troskliwą matką czującą na potrzeby Wileńszczyzny, stanowiącą w swoich działaniach. Mieszkańcy Wileńszczyzny powinni połączyć się w swoich celach, żądaniach i dążeniach, nie utracić poczucia swojej tożsamości i godności narodowej, nie dać się oszukać i zastraszyć, nie dać się zwyciężyć własnej obojętności i lenistwu. Tego im z całego serca życzę.

Profesor Romuald BRAZIS,
prezes Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy

Oczywiście, najważniejszym wydarzeniem mijającego 1991 roku była organizacja Uniwersytetu Polskiego w Wilnie. Podejmując decyzję o rozpoczęciu zajęć w ramach roku wstępnego od 3 października podjęliśmy razem ze studentami i wykładowcami sprawę niezwykle trudną, ryzykowną, ale niezmiernie ważną dla przyszłości Polaków na Litwie. Tak, to jest zaledwie pierwszy krok, ale znana maksyma głosi, iż stanowi on połowę pracy. Prawda, ten krok budził i budzi wielkie kontrowersje, mamy zdecydowanych zwolenników jak i nieprzejednanych przeciwników. W tej sytuacji budzi nadzieję fakt, iż zostałem wybrany w roku ubiegłym do Rady Naukowej Litwy. Mam tam reprezentować społeczność naukową Polaków Litwy. Pracując w Radzie mam zresztą obowiązek dbać nie tylko o sprawy dotyczące wykształcenia Polaków, ale też o sprawy perspektywicznego rozwoju nauki całego społeczeństwa Litwy, o to, by była uwzględniana wielokulturowość i współdziałanie kultur narodowych zamieszkujących w Republice Litewskiej narodowości.

W przyszłym roku, jako Rada Założycielska Uniwersytetu Polskiego na Litwie powinniśmy uczynić następny krok na drodze do realizacji swego celu i zjednać sobie jak najwięcej zwolenników i przyjaciół nie tylko wśród Polaków, ale też wśród Litwinów. Pozwoli to, chcę wierzyć, doprowadzić do zarejestrowania Uniwersytetu Polskiego w Wilnie i uzyskania dla niego lokalu. Wówczas będziemy mieli największą satysfakcję.

Najgorsze zagrożenie dla Polaków i dla innych społeczności widzę w braku jedności co do priorytetów, hierarchii spraw ważnych i najważniejszych. Zagrożeniem jest także próżność ludzka, angażowanie się nie w rozwiązywanie istotnych spraw, lecz jej powierzchowne nagłaśnianie. Niech nas jednoczą ludzie kompetentni, odpowiedzialni, umiający własne ambicje podporządkować dobru społeczeństwa.

Henryk SOSNOWSKI,
prezes Fundacji Kultury Polskiej im. J. Montwiła,
główny inspektor spuścizny kulturowej
mniejszości narodowych Litwy

— Mijający rok był bardzo obfity w wydarzenia — a te były i dobre i złe. Najbardziej radosne — to odrodzenie niepodległości, bo wraz z nią zaczęła się odradzać kultura, w tym nasza ojczysta — polska. W tym pamiętnym sty-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Rok zmarnowanych szans

(Dokończenie ze str. 1)

negatywną oceną ze strony wszystkich sił politycznych Litwy, stała się głównym atutem dla antypolskich działaczy z Rady Społecznej ds. Litwy Wschodniej oraz z „Winił”, aby przejsić do aktywnych ataków na zwolenników demokratycznego rozwiązania problemów polskiej mniejszości na Litwie. Zjazd w Mokiszkach stał się pretekstem do tego, aby mgliste wnioski Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej, dotyczące spraw Wileńszczyzny, zostały przedstawione nie parlamentowi, jak tego wymagała uchwała styczniowa, lecz Prezydium RN RL, które 17 lipca 1991 r. powzięło uchwałę „O projekcie podziału administracyjno-terytorialnego RL”. Prezydium zaaprobowało kierunki pracy rządu nad przygotowaniem reformy podziału administracyjno-terytorialnego Litwy oraz poleciło „Państwowej Komisji ds. Litwy Wschodniej powołać grupę roboczą z udziałem przedstawicieli Frakcji Polskiej RN w celu przygotowania do 1 października br. propozycji dotyczących możliwości prawno-administracyjnych priorytetowego kształtowania nowej jednostki administracyjno-terytorialnej RL na podstawie rejonów sołectwiczki i wileńskiego, przewidując też zorganizowanie urzędu przedstawicieli rządu na powiat”.

Co dotyczy opracowania propozycji zasad prawnych ukształtowania powiatu wileńskiego, to jak dotychczas, nie nie słyżalem o takich. Natomiast dobrze wiem, że pod pretekstem udziału w puczu sąsiedniego kraju zostają zlikwidowane rady rejonów podwileńskich z wprowadzeniem na ich miejsce już nie przedstawicieli rządu do organizacji powiatu wileńskiego, lecz aż dwóch pełnomocników rządu na te rejonu z przekazaniem im pełnej władzy według własnego widzimisię. Rada Społeczna ds. Litwy Wschodniej oraz „Winił” osiągnęły swój główny cel, który wytyczyli sobie tuż zaraz po wyborach do rad samorządów Wileńszczyzny. Co prawda, ostatnio w oficjalnej propagandzie, dotyczącej przyczyn rozwiązania rad, główny nacisk kładzie się na komunistyczny skład tych samorządów oraz na zagrożenie integralności terytorialnej Litwy ze strony tych rad.

Niezależnie od tego, zasugerowanie czy nie, i pod jakim pretekstem rozwiązano rady rejonowe, dalsze wydarzenia dobitnie świadczą o tym, że na Wileńszczyźnie zaistniało realne zagrożenie dla kontynuacji odrodzenia narodowego Polaków. Niepokoi to, że pełnomocnicy rządu oraz osoby przybliżone, rekrutujące się z reguły z Rady Społecznej ds. Litwy Wschodniej oraz z „Winił” mają wszelkie możliwości, aby czynić bezprawie wobec miejscowej ludności. Pełnomocnicy rządu bowiem jednoosobowo są w tych rejonach wszystkich — i radą rejonową, i zarządem, którego funkcje na mocy

uchwały rządu RL nr 521 z 3 grudnia 1991 r. znacznie wzrosły. Jeżeli uwzględnimy jeszcze fakt, że obecnie trwa prywatyzacja majątku uspołecznionego oraz zwrot ziemi, że czynione są próby zrealizowania idei „Wielkiego Wilna”, to stanie się jasne, co może zdziałać z pełnomocnik na rejon. Zrozumiałe jest również, dlaczego te siły polityczne, pod których naciskiem wprowadzono na Wileńszczyźnie komisaryczne zarządzanie, wszelkimi sposobami starają się jak najdłużej zachować obecny stan rzeczy. To właśnie pod ich naciskiem pojawiły się „Wnioski komisji ds. zbadania działalności antykonstytucyjnej rad rejonu sołectwiczki i osiedla Śnieczuk w rejonie ingalniskim, jak też niektórych innych rad, ich organów i osób urzędowych, o sytuacji w rejonach wileńskim i sołectwiczki oraz możliwości zorganizowania wyborów do rad tych rejonów”. Otóż, jak się okazuje, nie można jeszcze zezwolić ludności Wileńszczyzny na wybory, bowiem „jeszcze nie zbadano działalności zabronionych przez ustawodawstwo Republiki Litewskiej struktur organizacyjnych (KPZR, KGB) oraz bezprawnie działających w tych rejonach struktur ekonomicznych” (tylko kto może odpowiedzieć, jak długo jeszcze to badanie potrwa, kto konkretnie z tych rejonów oraz za co został pociągnięty do odpowiedzialności karnej)? Ze „niektórzy byli deputowani do rad tych rejonów, osoby urzędowe, organizacje społeczne również nadal propagują rzekome krzywdy doznane od Republiki Litewskiej i oparte na tym idee wrogości i odrębności terytorialnej tego rejonu” (jeżeli taka propaganda jest działalnością przestępczą, to dlaczego nikogo nie pociąga się do odpowiedzialności, jeżeli zaś jest dozwolona, to dlaczego ma służyć jako przyczyna odkładania wyborów)? Ze „kontynuuje działalność utworzona bezprawnie i nie zarejestrowana Rada Koordynacyjna ds. utworzenia Wileńskiego Polskiego Kraju Narodowo-Terytorialnego...” (więc co stoi na przeszkodzie, aby ją zarejestrować albo rozwiązać, bo jakie są gwarancje ku temu, że to ciało społeczne samo się rozwiąże? Przecież utworzona za czasów komunistycznych tzw. Rada Społeczna ds. Litwy Wschodniej „owocnie” działa do dziś); ze „niektórzy działy gminne tych rejonów ignorują dyrektywy oficjalnych organów władzy w sprawie anulowania swych uchwał i podejmują nowe bezprawne decyzje” (tylko dlaczego zachowanie się deputowanych kilku rad gminnych ma zaważyć na losie wyborów do rad rejonowych?); ze „Rada Najwyższa Republiki Litewskiej nie podjęła jeszcze niezbędnych ustaw, zabraniających osobom, które należały do KPZR, KGB i uczestniczyły w działalności anty państwowej, kandydowania w wyborach deputowanych wszystkich szczebli i

pracy w instytucjach władzy administracji” (w takim razie, dlaczego toleruje się fakt, iż parał pełnomocników rządu rejonu wileńskiego i sołectwiczki, stał właścicielem sformowanego przez siebie partijnego — Litwinów, Działaczę też zostały rozpisane wybory do RN RL w 21 okręgu wyborczym w Nowej Wilejce, kadencja miejsce byłego deputowanego w RP Szweda i co będzie, jeżeli w jego miejsce zostanie wybrany powiadymy, Anicet Brodowski lub Jan Ciechanowicz? Czy nie wóczas za karę część działaczy Nowej Wilejki zostanie okazy łączona od Wilna i przyłączona do rejonu wileńskiego i tym samym znajdzie się pod rządami A. Merkysa? Ale jest to raczej nie realne, bowiem „Wielkie Wilno” ma sięgnąć aż za Mickiewicz do zadań, na które, nie sposób na nacież odpowiedzieć, jak nie ma, tożby kreślenie konfrontacji między Litwą a Polską oraz w gnieźniu stosunków narodowościowych na Litwie? A przecież o te sprawy nie chodziło w tym roku — Rok zmarnowanych szans w ułożeniu przynajmniej normatywnych stosunków między Polakami i Litwinami na Litwie, a także między państwowymi stosunkami litewsko-polskimi. Ostatecznie dialog przywódców sąsiednich krajów oraz bardziej pomina niż obcowanie ślepego z głuchym.

Gdzie droga, która prowadzi do ześluzowania, w jakim zarysach się stonki litewsko-polskie? Myślę, że punktem wyjściowym, fundamentem, na którym możemy budować wspólny dialog (a chcemy tego, czy nie, Litwin i Polacy muszą żyć nie tylko obok, lecz i razem), powiniemy być duch i litera uchwał styczniowych parlamentu Litwy, według których Wileńszczyzna nadal mogłaby się rozwijać jako krajina wielokulturowa oraz wielojęzyczna. Jednym z podstawowych warunków budowania normalnych stosunków między Polakami i Litwinami jest odwołanie się do spraw narodowościowych obu stronach tych ludzi, którzy już nie potrafią nie szkodzić sobie nawzajem.

Zrozumiałe, że dla Litwinów ZPL nie będzie wiarygodny ów dialog, dopóki w jego kierownictwach strukturach będą działali ci, którzy w znacznym stopniu przyczynili się do zaprowadzenia stosunków polsko-litewskich do ślepego zaułka. Polacy nie zaakceptują polityki władz litewskich w stosunku do polskiej mniejszości narodowej, jeżeli ta polityka będzie dyktowana przez działaczy ze Społecznej Rady ds. Litwy Wschodniej czy „Winił”. Normalizowanie stosunków narodowościowych między Polakami i Litwinami oraz między państwowymi stosunkami polsko-litewskimi leży w interesie wszystkich Polaków i wszystkich Litwinów. Wydaje się, że zbliżać się do niego nie ma szans, nie wszystkim jeszcze daje

Zbigniew BALCEWICZ

ROZPORZĄDZENIE RZĄDU RL Nr 1058P Z 24 GRUDNIA 1991 R.

W celu lepszego zaopatrzenia mieszkańców Republiki Litewskiej w cięszące się większym popytem artykuły spożywcze na okres przejścia na tory gospodarki rynkowej:

1. Zaakceptować postulat Ministerstwa Handlu i Zasobów Materiałowych o wprowadzeniu na niektóre artykuły spożywcze (cukier, sól, masło, mąka) trybu sprzedaży w I kwartale 1992 r.

Tryb sprzedaży niektórych artykułów spożywczych

Ilość artykułów spożywczych, sprzedawanych na talony jednemu mieszkańcowi, ustala Ministerstwo Handlu i Zasobów Materiałowych.

Talony na artykuły spożywcze są dokumentami, podlegającymi systematycznemu zachowaniu i drukowanymi na papierze ze znakami wodnymi. Ważne są na całym

według jednakowych dla całej Republiki Litewskiej talonów na żywność (załącznik).

2. W tym celu zobowiązać:

2.1. Ministerstwo Handlu i Zasobów Materiałowych do złożenia Państwowemu Przedsiębiorstwu Znaków zamówienia na druk talonów na artykuły spożywcze ustalonego wzoru;

2.2. Państwowe Przedsiębiorstwo Znaków do nadrukowania

terytorium Republiki Litewskiej. W razie potrzeby Ministerstwo Handlu i Zasobów Materiałowych udziela się prawa ustalania wartości talonów na poszczególne artykuły spożywcze jedynie w sklepach tego miasta lub rejonu, w którym mieszka konsument.

Talony na artykuły spożywcze

talonów na artykuły spożywcze do 2 stycznia 1992 r. i przekazywanie ich Ministerstwu Handlu i Zasobów Materiałowych; 2.3. Ministerstwo Finansów do opłacenia druku talonów na 6 tytuły spożywcze przez Państwowe Przedsiębiorstwo Znaków; 2.4. Zarządy miejskie i rejonowe do wydania mieszkańcom loków na artykuły spożywcze.

Premier Republiki Litewskiej: G. WAGNORIUS

wydaje się na kwartał, dzieje się na miesiące.

Ministerstwo Handlu i Zasobów Materiałowych chroni własny zapas oraz prowadzi ewidencję, ich przydziału zarządom miejskim i rejonowym.

Mieszkańcom talony na żywność wydają starostwa upoważnione przez zarządy miejskie i rejonowe, zarządy mieszkańców i służby gminne.

Z pamięcią i nadzieją

Już sporo lat liczy sobie rubryka „Kronika pamięci: wileńskie ślady na drogach cierpienia; żołnierze Września, AK”. Ale jeszcze za wcześnie na podsumowanie jej dorobku, nie nadszedł czas złożenia jej tematyki na półkach historii. Bo jeszcze żyją ludzie — uczestnicy i świadkowie tamtych zdarzeń, żyje pamięć o tych, którzy odeszli i tych, którzy są wśród nas. Nadal razem z Czytelnikami poznajemy ich imiona, czyny i losy, poszukujemy zaginionych.

Dzisiaj z nowymi treściami i nazwiskami „Kroniki pamięci” wchodzimy w 1992 rok — z wdzięczną pamięcią, której towarzyszą ból, smutek i... nadzieja. Nadzieja, że kolejnej i najprawdopodobniej ostatniej grupie żołnierzy Września, bo np. lista zgłaszających się z Wilna i Wileńskiego już faktycznie się wyczerpała, zostaną wręczenie wręczące medale „Za udział w wojnie obronnej AK 1939”; że nasze wspólne poszukiwania będą skuteczne i że Nowy Rok przyniesie jeszcze wiele odkryć.

Szeregowiec Stanisław Zabielski z Wokowszczyzny, gm. Polany, pow. Oszmiana, woj. wileński, służbę czynną odbywał w 28 Pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi, walczył z Niemcami pod Zamościem, w Prusach Wschodnich. W 1939 r. wyszczęśliwie wrócił do domu. W styczniu 1945 r. znowu został żołnierzem, tym razem I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Wyzwał Warszawę, forsował Odrę, uczestniczył w okrążeniu i zdobyciu Berlina. Obecnie Stanisław Zabielski mieszka w Wilnie.

Żołnierzy Września byli: Józef Siemaszko ze wsi Preny w rejonie święciańskiego; Piotr Suchodolski ze wsi Norbuciszki w rejonie wileńskim, był w niewoli w Murmańsku; Jan Bohdanowicz, który potem poznał gorzki smak zesłania do łagru II w Borowiczach pod Leningradem; Alfons Markowski z Mickun; Zygmunt Janca ze wsi Stowiszki w rejonie wileńskim, był w niewoli niemieckiej, uciekł i stanął, po drodze do domu, w 17. Grodna Sowieci chcieli go olać wywieźć do Rosji, znowu udało mu się szczęśliwie uciec.

Nasz stary Czytelnik Władysław Charytonow, odznaczony medalem „Za udział w wojnie obronnej 1939”, nie tylko pamięta o swoich czynach bojowych, ale również o zastępkach swoich towarzyszy: wilaninie Adolfe Gotowieckim, żołnierzu 85 Pułku Piechoty w Nowej Wilejce, walczył pod Modlinem i 6 lat przebył w niewoli niemieckiej; Witoldzie Rynkiewicz, który w Pokrepmie w rejonie trockim, żołnierzu I Pułku Piechoty Legionów im. Józefa Piłsudskiego w Wileńsku; Stanisławie Filistowicz, który w Predceńku w rejonie wileńskim, artylerzysta i PAL w Wilnie, który po dostaniu się do niewoli w wojnie wileńskiej, popisał się bravurą ucieczką na stacji kolejowej w Jaszynach.

Stale pamięta o żołnierzach upow. Września nasz Czytelnik Hełmicki Jurewicz, członek Zarządu



NA ZDJĘCIACH: żołnierze Września.

rządu Rejonowego Oddziału Związku Polaków w Białorusi w Szczuczynie (obwód grodzieński). Ostatnio dzięki niemu poznaliśmy nazwiska starych wiarusów mieszkających w Wielkiej Wsi koło Szczuczyna. Są to: kapral Wacław Hajdukiewicz s. Michała z 29 Pułku Artylerii, który stacjonował w Grodnie; jego sąsiadzi — towarzysze broni z tego samego pułku Wacław Siedlar, był w niewoli sowieckiej w Szepietówce; Józef Hajdukiewicz, żołnierz 3 Pułku Strzelców Konnych w Wokowsku; Wacław Hajdukiewicz s. Wincentego, również z tego samego pułku.

Wielu uczestnikom wojny obronnej nie było sądzone wrócić do rodzinnych domów. „Od razu po wojnie rodzina zaczęła poszukiwać zaginionego bez wieści żołnierza Września z 13 Pułku Ułanów Wileńskich Kazimierza Andruszanka s. Aleksandra, ur. w 1920 r. w sąsiadkach Romasówka, gm. Mickuny — pisze wilanianka Maria Dakszewicz. — Dożył czas. Nie natrafiono na żadnych ślad. Po publikacji w „K.W.” o ułanie tego pułku Władysławie Tomaszewicz zawiątała nadzieja, że uda się ustalić los zaginionego. Pan Władysław zawiadomił tylko, że ostatni raz widział Kazimierza Andruszanka na stacji kolejowej w Nowej Wilejce w czasie odjazdu na front. Dalej wiadomości o poszukiwanym są oczekiwane pod adresem: Maria Dakszewicz, ul. Progedrullu 15—1, 2040 WILNO, Litwa”.

Żołnierz Września Stanisław Chirkowski poszukuje swego kuzyna Antoniego Mroczkowskiego, który był lekarzem wojskowym w Grodnie, a przed wybuchem wojny 1939 r. — w Warszawie.

Pamięć ludzka zachowała niejedną wileńską tragedię z lat wojny. „W 1941 r. przy odbudowie lotniska na Porubanku w Wilnie pracowali więźniowie — opowiada w swoim liście wilanin Bronisław Łukasiewicz. — Na parę godzin przed wkroczeniem Niemców do Wilna strażnicy NKWD ustawili więźniów w dwuszeregu w baraku i wszystkich rozstrzelali. Mój znajomy Jonas, który stał w drugim rzędzie, przy pierwszych strzałach upadł na ziemię. Nie został nawet ranny. Pewien czas przeleżał pod zabitymi. Gdy usłyszał niemiecką mowę, wydał się na powierchnię i wytłumaczył Niemcom, kim jest i co się stało. Ilu było



zabitych i gdzie są oni pochowani, nie wiadomo. W styczniu 1942 r. razem z Jonaszem wyjechałem na roboty do Niemiec. Los zamordowanych poszedł w niepamięć. Teraz po latach może da się coś dowiedzieć o nich?”

Oddzielną kartę stanowią poszukiwania żołnierzy Armii Krajowej, informacje z nimi związane.

Hieronim Macal, ur. w 1916 r. w Zabociu, pow. Lidzka, do 1939 r. mieszkał we wsi Ignacowo, gm. Wiesznie, pow. Wołozyn. W czasie wojny był w AK, miał pseudonim „Wiarus”. Brał udział w akcjach w Trabach, Oszmianie, Holszanach, Wilnie. W Polsce nie posiada dokumentów oraz nie ma nikogo, kto by mógł to wszystko potwierdzić. Za pośrednictwem krewniej, wilaniki Teresy Buraczewskiej nadesłał swoje zdjęcie oraz zdjęcia z czasów partyzanta (niestety, te ostatnie nie nadają się do druku) z nadzieją, że może ktokolwiek z naszych stron rozpozna go, odwiezie się i napisze pod adresem: ul. Ciacha 15, 42-350 Koziegłowy, woj. Częstochowa, Polska.

Wanda Wirpsza z Gdańska-Oliwy pragnie więcej się dowiedzieć o swoim mężu, żołnierzu AK Józefie Wirpszy ps. „Twardy”, który był w konspiracji w Wilnie pod przybranym imieniem i nazwiskiem — Feliks Adamowski. Poznała go na zdjęciu z czasów wojny, zamieszkanym w „K.W.”.

Wilanin Jan Bartoszewicz powiadomił, że jego krewny Józef Ulewicz z Olsztyna był w 1 Wileńskiej Brygadzie AK „Juranda” i miał pseudonim „Burza”, podobnie, jak inny „Burza” z 5 Brygady, który poległ pod Wozorzianami. O kontakt z byłymi żołnierzami 5 Wileńskiej Brygady AK „Łupaszkki” proszą: Ryszard Hryniewicz ps. „Kos” (Białoruś, obwód miński, rej. miadziński, 222386 poczta Konstantynów, oraz Jan Pawłowski z Wrocławia (ul. Perea 21 m. 5, 53-443 Wrocław, Polska).

Poznaliśmy także jeszcze jedno nowe nazwisko partyzanta z 1 Wileńskiej Brygady AK „Juranda”. Jest nim Włodzimierz Liksza ps. „Bagnet”, mieszkający obecnie w Warszawie.

Uzupełnione zostały również dane o spoczywającym na cmentarzu Szalewiczów koło Koleśnik w rejonie sołectwickim Michale Rzechow-

ANKIETA NOWOROCZNA



cznym dniu przy parlamencie były również wszystkie polskie organizacje, działające na Litwie, tak jak i w sierpniu ważyły się losy nas wszystkich.

Niestety, ostatnie wydarzenia — rozwiązanie samorządów zahamowało proces odrodzenia Polaków w tych rejonach. Utracili oni wiarę, a przecież każdy powinien być gospodarzem swej ziemi, swej kultury. Polacy muszą mieć rozwiązane ręce. Zżyć by trzeba, by Litwini bardziej tolerancyjnie odnosili się do nas. Musimy zrozumieć, że tylko pracując obopólnie dla dobra tej ziemi możemy uzyskać pozytywne wyniki. Na razie dominuje większy naród, a trzeba żeby to on zapewnił spokojne życie mniejszociom narodowym.

Jako głównego inspektora spuścizny kulturowej mniejszości narodowych Litwy najbardziej niepokoi mi dewastowanie cmentarzy, tych nekropoli. Wyciągnęliśmy ręce do państwa, żeby przekazali Polakom szereg budynków zbudowanych przez nich i historycznie do nich należących, w tym np. teatr na Pohulance. Żydom, Rosjanom zwrócono gmachy. Nie zadržymy, wręcz odwrotnie, bardzo się cieszymy, ale sami chcemy też mieć godziwe pomieszczenia, bo na przykład ZPL (zarządy miejski i główny) otrzymały zdevastowane i na własny koszt musiały je remontować. Jestem optymistą i sądzę, że na pewno to będzie zwrócone, bo nie może być niesprawiedliwości, a jeżeli taka by się stała, to nie może być również mowy o dobrym współzyciu naszych narodów.

Jakie wydarzenia najbardziej utkwiło w mej pamięci? To bez wątpienia pobyt u Ojca Świętego. Fundacja Kultury Polskiej po raz pierwszy zorganizowała taki wyjazd. 29 osób miało okazję być na beatyfikacji Rafała Kalinowskiego, zwiedzić wspaniałe zabytki tych miast, omówić tam sprawy dla nas tak bardzo aktualne.

Teresa SOKOŁOWA,
zastępca prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie

Tyle było w tym roku tych wydarzeń na świecie i w naszym kraju, iż nie tak łatwo wyłuskać z nich to najważniejsze. Odnoszę nieraz wrażenie, iż pędzimy w jakichś fantastycznych saniach po drodze pełnej ostрых zakrętów. Trzymajmy się mocno, by nie wypaść na wirach z tego kuligu, jaki nam historia urządziła.

Mojej rodzinie mijający rok przyniósł ważne wydarzenia. Bo jak się ma jedyną córkę i wydaje się ją szczęśliwie za mąż, to chyba wydarzenie, czego nie No i mam teraz w domu młode studenckie małżeństwo (Bożena i Marian studiują na czwartym roku) i jest nam wszystkim ze sobą dobrze.

Ważne miejsce w moim życiu zajmuje praca w Polskiej Macierzy Szkolnej. Cieszy mnie więc każde najmniejsze nawet osiągnięcie. A tych — i nie tylko najmniejszych — było wiele. Pogłębiają się kontakty z organizacjami społeczno-kulturalnymi i oświatowymi w Polsce, nasi nauczyciele jedzą tam na kursy doszkoleniowe, otrzymujemy pomoce naukowe, co nas bardzo raduje. Najbardziej jednak cenną rzeczą, jaką w ubiegłym roku byliśmy stale obdarowywani, jest serdeczność, życzliwość i więź duchowa z naszymi Rodakami.

Nie wiem, czy najważniejszym, bez wątpienia jednak bardzo radosnym faktem, było otrzymanie przez Polską Macierz Szkolną własnego pomieszczenia przy ulicy Paupio, za co jesteśmy Ministerstwu Kultury i Oświaty — i osobicie panu ministrowi Dariusowi Kuolysowi — niezmiernie wdzięczni.

Czego oczekuję od nadchodzącego roku? Chyba jak każdy z nas — spokoju i pokoju, zwykłej ludzkiej przyjaźni, życzliwości i zrozumienia w małych codziennych sprawach. A z tego się zrodzi — wierzę w to — przyjaźń między narodami. Bo czasem jakaś sąsiędzka przysługa, w porę wyciągnięta pomocna dłoń więcej znaczy niż wszelkie najpiękniejsze słowa o przyjaźni. Jestem z natury optymistką i staram się dostrzec każdy jaśniejszy promyk, który nam los racy zesać. Życie jest naprawdę zbyt krótkie, by marnować je na zamartwianie się kłopotami. Pokażcie mi zresztą takiego, który ich nie ma.

Gorąco bym też pragnęła, aby wszystkie dzieci polskie uczyły się w języku ojczystym, mogły poznać własną kulturę, uczyły się szanować i zgłębiać kulturę innych narodów.

Romuald GIECZEWSKI,
przewodniczący Polskiej Sekcji Wileńskiej Wspólnoty Węzłów Politycznych i Zesłańców

Pierwsze pytanie dla mnie osobicie kryje potrójny wymiar. Jeśli zatoczyć myślą, jak świat szeroki, to w moim pojęciu najważniejszym wydarzeniem minionego roku był bez wątpienia rozpad Związku Radzieckiego — państwa uchodzącego przez lat 70 za bastion socjalizmu nie do zdobycia. A tymczasem na oczach wszystkich rozspadł się on niczym domek z kart, jakby potwierdzając raz jeszcze zasadę nietrafiłości sztucznego tworu.

(Ciąg dalszy na str. 4)

(Dokończenie na str. 5)



ANKIETA NOWOROCZNA

Najważniejsze wydarzenie dla Litwy — to jej międzynarodowe uznanie, znamionujące początek samodzielnej drogi we wspólnocie światowej.

Dla Wileńskiej Wspólnoty Wziewiół Politycznych i Ześlanców, której to polskiej sekcji mam zaszczyt przewodniczyć, największą wagę miało ogłoszenie Pomnika Ześlanców w Nowej Wilejce. Tym wymowniejszego, że polski napis na nim przypomina też o wszystkich naszych Rodakach — ofiarach represji stalinowskich. Ponadto wspólnymi staraniami założyliśmy na bazie kościoła św. Jakuba Republikański Szpital Katolicki, gdzie pierwszeństwo będą mieli ludzie w przeszłości represjonowani, którzy jakże często nadszarpnęli własne zdrowie, a teraz wymagają troskliwej opieki. Warto nadmienić, że średni personel medyczny w tym szpitalu będą stanowiły siostry zakonne, niosące pomoc z potrzeby miłosierdzia, wedle zasady bliźni — bliźniemu.

Czego oczekuje od 1992 roku? Przede wszystkim porozumienia na płaszczyźnie polsko-litewskiej. Jest to przecież jedyna właściwa droga dla obu narodów, złączonych kilkoma wiekami wspólnej historii. Właśnie o tych wspólnych dziejach powinniśmy przede wszystkim pamiętać, zmierzając do porozumienia.

Władysław MACKIEWICZ,
prezes Katolickiego Stowarzyszenia
Polaków na Litwie

Otóż, najważniejszym bodajże jest fakt, że Pan Bóg ponownie zawitał do naszych domów i jest ponownie opiekunem naszego ogniska domowego. Dla wszystkich Polaków natomiast, w jakimkolwiek kraju by mieszkali, najważniejszym wydarzeniem w minionym roku była wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II do Macierzy. Na spotkanie to też dojechała pielgrzymka z 40 autokarów mieszkańców Litwy. Naszych przeżyć nie da się zapomnieć. Poza tym udział naszej młodzieży w VI Światowym Dniu Młodzieży — i znowu spotkanie z Ojcem Świętym.

Nie minął rok ubiegły, niestety bez wydarzeń ujemnych. Niech wystarczy fakt pogwałcenia praw demokratycznych w stosunku do mniejszości narodowych na Litwie.

Czego byśmy życzyli sobie w 1992 roku? Przede wszystkim, żeby w naszym życiu, w życiu Polaków też się coś zmieniło na lepsze. Chciałoby się, żeby decyzje przyjmowane w przyszłości przez rząd Litwy również dotyczyły pozytywnie spraw zamieszkujących tu Polaków. Dotąd było z tym różnie. Np., wiemy, jakie były propozycje rządu co do „Wielkiego Wilna”, prywatyzacji na Wileńszczyźnie. Moim zdaniem, nasze władze musiałyby bardziej przychylnie ustosunkowywać się do spraw polskich. Chcielibyśmy również mieć jakiś lokal, byśmy mogli rozwijać swoją działalność, jak się należy. Wreszcie, co jest wielkim naszym marzeniem, by powstał Uniwersytet Polski, miał pomieszczenie, audytorium, a nie działał jak dotąd na zasadach łaski pańskiej. Powinniśmy dążyć, by mieć wreszcie to, co nam się również należy. Nadzieja jednak w Bogu. Może oczekiwana wizyta Ojca Świętego przyczyni się chociaż w jakimś stopniu do poprawy także i naszej sytuacji. Myślę, że obowiązkiem każdego z nas jest przyczynianie się do odrodzenia kraju, w którym mieszkają nasi ojcowie, mieszkamy i będą mieszkali nasze dzieci.

Walery TANKIEWICZ,
przewodniczący Zarządu Głównego
Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie

Miniony rok oceniam w dwóch płaszczyznach. W płaszczyźnie osobistej był to rok udany. W naszej niedużej rodzinie składającej się dotychczas z trzech osób — przybyło. Urodziła nam się córka — Ewa. Dzisiaj ten mały człowiek próbuje już chodzić.

W ocenie działalności harcerstwa na Litwie też nie chciałbym być pesymistą. Miniony rok raz jeszcze potwierdził słuszność istnienia na Litwie tej organizacji. Działki imprez — kominki, ogniska, obazy, rajdy, a także I Zjazd ZHPL wykazały, że mimo braku osób starszych, chętnych do działalności w harcerstwie, rośnie zapas młodzieży i dzieci, że harcerstwo zapuszcza na Litwie mocne korzenie. I chociaż w porównaniu z organizacjami z Polski jesteśmy słabi, w oczach harcerzy z Łotwy stanowimy potęgę.

Chciałoby się, aby w nadchodzącym roku Związek Harcerstwa Polskiego na Litwie zaczął działać prężniej, mniej było bagażu organizacyjnego; żebyśmy byli w stanie chociażby w najmniejszym zakresie rozpocząć działalność wśród dzieci i młodzieży poza szkołami polskimi. Liczymy również, tak jak i dotychczas, na pełne zrozumienie ze strony Związku Skautów Litwy, będziemy dążyli do wzmacnienia naszej przyjaźni.

Żle natomiast, chociaż nie chcę być pesymistą, wygląda u mnie w najbliższym roku, nawet w najbliższych latach stosunki polsko-litewskie. niewiele powodów do optymizmu dają przemiany gospodarcze na Litwie. Uważam, że

(Dokończenie na str. 5)

Pożegnanie z przeszłością

O swym przeszłym życiu Wiktoras Welikenas mówi niechętnie.

— Zestarzałem się. Nawiedzają różne niedomagania. A co widziałem dobrego w życiu? W rodzinie było nas osiemioro. Karmić trzeba, a ziemia, jak wiecie — kamienne i piach. Jeżdżono na Łotwę najmować się do tamtejszych bogatszych chłopów, gdyż ludzie nie mogli wyżyć się z własnej ziemi. Potem był kolchoz. Za dniówki obrachunkowe początkowo nie było płacono. A teraz bierz ziemię, ale już nie ma sił ją uprawiać.

Welikenas mieszka we wsi Ładzenai (na terenie byłego kolchozu „Zeimena”) w rejonie święciańskim. Tu mieszkali jego rodzice. Wioska otoczona jest lasem. Gdy zasypie śniegiem, to tylko pieszo można dojść do osiedla Sariai, gdzie jest sklep, łaźnia, szkoła, przedszkółek. U nich na miejscu nie ma nic.

W oborze Welikenasów — koń, krowa. Gospodarz bardzo lubi konie. I jego żona Teofilia też przyzwyczała się do zwierząt.

— Koń jest całą moją nadzieją — mówi Welikenas. — Tylko uprząż się zużyła i nie wiem, gdzie kupić nową.

Zgłosił się do gminnej służby reformy rolnej z książeczką inwestycyjną. Zwiększyło się jego konto. Nie na próżno, jak się okazuje, przepracował na ziemi 33 lata, żona zaś 28. Ostatecznie w dwóch rodzinnych ksiąteczkach w sumie wydanie ponad 100 tys. rubli.

— Nigdy nie mieliśmy takiego kapitału. Co z nim zrobić? — pyta się i odpowiada: — Część przeleję na dzieci, by mogły wykupić mieszkanie. Wyjechały do Wilna. Sam wezmę 3 hektary ziemi. Więcej nie zdołam uprawiać.

Nieprzypadkowo rozpocząłem od trosk mieszkańca wsi. W byłym kolchozie „Zeimena” emeryci stanowią główną siłę. Mieszka tu 190 robotników i 250 emerytów. Mają oni zasadniczy kapitał na ksiąteczkach inwestycyjnych. Mogą go zainwestować w produkcję. Ale tylko kapitał, gdyż siły do pracy już brak.

Kilka lat temu, pamiętam, na spotkaniu z delegacją rolników z Polski przewodniczącą tego gospodarstwa Nikołą Sukow z niepokojem mówił o starzeniu się wsi.

— Nie ma młodzieży, nie

ma też perspektywy — twierdził. Dołożył on wiele starań, by młodzież nie opuszczała rodzinnych stron. Wiele tu zbudowano. Poprzednio Sariai — to była tylko nazwa. Teraz nad leżącym wznosi się nowe osiedle. Przyroda obdarzyła te miejscowości pięknem, lecz gleby należą do najuboższych w rejonie. Zajęto się więc komercją, uruchomiono oddziały pomocnicze.

Przed kilkoma laty założono kamień węgielny pod fundamenty domu kultury. Nad jeziorem Perszauksztys wzniesiono ośrodek turystyczny, który miał przynosić zysk. Teraz przetrwano budowę, mimo, że pochłonięta wiele pracy, nerwów, prawie 800 tys. rubli pożyczki. Czyżby daremnie? Czy trzeba będzie sprzedać to na aukcji przybyszowi z opasłym portfelem? A przecież ten obiekt jest tak potrzebny miejscowym ludziom, przede wszystkim młodzieży.

Nie chciałoby się, aby włożone fundusze, jak też inwestycyjny wkład emeryta Welikenas, upłynęły gdzieś na bok. Ale ekonomika wolnorynkowa ma swe prawa.

Zachowaniem funduszy zgromadzonych dzięki ciężkiej pracy rolników, zatrudniana jest również wieloletnia ekonomistka byłego kolchozu „Zeimena”, obecna przewodnicząca służby reformy rolnej Czestawa Dromin.

— Do służby reformy rolnej nadchodzi podania ze wszystkich miejscowości Litwy — mówi ona. — Piśną dzieci i wnuki byłych właścicieli ziemi, mieszkający zasadniczo w miastach. Naturalnie, że nie zamierzają powracać na wieś. Domagają się kompensaty. Takich podań mamy 122 spośród 340. Niestety, nie znalazło się prawdziwych gospodarzy, którzy pretendowaliby do dziesiątków hektarów na miejscu. Zasadnicza większość naszych ludzi bierze po 3–5 hektarów. Jak tę ziemię uprawiać? Powstało około 10 tak zwanych spółek technologicznych. Na przykład, we wsi Szutai są trzy farmy. Hodowlę bydła należy za wszelką cenę zachować. Służę temu spółka w Szutai, do której należą hodowcy obsługujący farmy, sprzęt techniczny. Wiosną zorganizujemy spółkę gromadzenia pasz, na rozrachunku gospodarczym. Pod tym względem mamy doświadczenie. Rozrachunek gospodarczy wprowadziliśmy 3 lata

temu. Takie ognio powstanie również do uprawy ziem. Naturalnie, że nie będzie poprzednich porządków. Całokształt produkcji będzie oparty na wzajemnych rozliczeniach między spółkami. Indywidualni właściciele ziemi nie dadzą rady, nie poradzają z trudniami. Nie sprócą sobie każdemu rolnikowi sprzedać traktor. Warsztaty nie będą chemiczne po prostu nie mają ich tyle, jak zresztą samemu państwu.

Pożegnanie z przeszłością — to bolesny proces. Próbujemy wspomnianych problemów, co robić z niedokończonymi obiektami, zaistniały sprawy trudności z przydziałem ziemi. Wszyscy chcą mieć swoją obok własnych zagroń. Ale takiej ziemi nie wystarcza, z wyjątkiem w małych osiedlach, na chutorach, koło centralnego osiedla Sariai? Odrobina. Z jednej strony jezioro, z drugiej jezioro, obok ruchliwa szosa, w kierunku Wilna. Trudno znaleźć przydział działek pod ogród. Więc co robić? Znowu przenosić się do chutorów? Chętnych nie ma. Nianię nie chce dziś mieszkać samotnie na uboczu. Zwiastują młode rodziny. Tym bardziej, że w osiedlu skupiają się wszystkie obiekty przeznaczone kulturalnie i bytowym. Zwrot własności niemożliwy wszak bez zoryganowania produkcji i cywilizowanej podstawy.

Podczas spotkań w „Zeimenu” nie słyszałem żadnych negatywnych wypowiedzi co do prywatyzacji. Być może, dziwnym gospodarzem, wiadomości, że powróciły dotąd — to marzenie, uczucie tkwiące w chłopie genetycznie. Ale nie wszystkie procesy, jakie zachodzą, docierają do mieszkańców wsi. Nie nadają „przysięga” wydawanych praw, co dzień nowych ustaw, wielu niezrozumiałe są słowa „inwestycja, dewidenty itp.

Ludzie się niepokoją, ale także mają nadzieję, że kiedyś pojawi się doradzi, zadecydują za nich. Niektórzy zaś szczególnie ci na chutorach żyją przeszłością. Przekonani są o tym z rozmową przypadkowym chłopem dążącym na autobus. Jakiś chłab do Święcian po zakupie Wszczęliśmy rozmowę. Chłab powtarzał — „nasz kolchoz, nasz kolchoz”.

— Nie ma już od listopada żadnych kolchozów. Zwraca mi się byłym właścicielem — wyjaśniłem mu.

— Nie może być? — zdziwił się. — A co mamy robić my, kolchoźnicy?

Tak, skomplikowana sprawa — pożegnanie z przeszłością.

Nikołaj NIEZAMOW

Bogaty zapis Kresów

Dzięki uprzejmości redaktora naczelnego „Przeglądu Kresowego” Jerzego Górnego otrzymaliśmy czwarty numer tego pisma, tytułującego się dodatkowo — miesięcznik pogranicza. Wychodzi on w Chelmie i ma zasięg ogólnopolski. Warto zaznaczyć, że zawiera treści bardzo bogate i różnorodne. Zatrzymamy się na tematyce litewskiej. Pragniemy zasygnalizować publikację „Z dziejów unii polsko-litewskich”, mówiącej o roli króla Zygmunta II Augusta w umacnianiu związków między Polską a Litwą. Bardzo obszernie reprezentowana jest twórczość wieloletniego autora „K. W.” Mieczysława Jackiewicza z Olsztyna. To i przedstawienie rodu Landaberisów, z którego pochodzi obecny przewodniczący RN RL, i przekład poezji Antanasa

Drilingi, prozy pisarza litewskiego, mieszkającego w Nowym Jorku Tomasa Kondrotasa, i dziejów cmentarza na wileńskim „Rossie”.

Jest też pasjonująca wędrowka po Zmudzi, opowiadanie SA Tatarach Kresowych, o sztambuchach Okręgu Wileńskiego A. Stowem, wszystkim zainteresowanym się historią dawnych Kresów Rzeszypolitej pociągają to pismo, redagowane na b. wysokim poziomie.

Inf. w.

Na orbicie gwiazd

Oni dopiero mają życie...

W ciągu ostatnich lat niejednokrotnie gościli na naszych łamach (a niekiedy w murach redakcji) czołowi artyści estradowi z różnych krajów, występujący w Wilnie — Amli Stewart, Precious Wilson, Bonnie Tyler, grupy „Kombi”, „Lombard”, Maryla Rodowicz, Irena Jaročka, Walery Leontjew, Laima Vaikule, Anne Vesky, „Wiesiołtyje Rieblata”, Igor Nikolajew, Aleksander Sielow oraz założyciele powojennej estrady litewskiej Juozas Tiszkus i popularna piosenkarka Nijole Szczukaite.

Dzisiejszy dzień pełen dyskusji na tematy prywatyzacji i „deficytów” przesłonił nieco muzykę rozrywkową, niestety, sztukę w ogóle. Mniej spotyka się ludzi w teatrach, salach wystawowych, kinach, ba, nawet na koncertach rockowych... Każdy trwa w zamkniętym kręgu swoich problemów i niepokojów. Niemniej wszyscy marzymy o „życiu piękniejszym od wierszy”. Włączamy telewizor, a tam: młoką zachodnie auta, odbywają się różnorodne losowania kosztownych nagród. Ludzie radośnie wybierają choinkowe prezenty w jęczących się różnobarwnie sklepach.

Srodami kuszą nas „Dynastia” bezroskimimi śmiechami uroczych pań i panów. I nawet ich problemy zdają się być ładniejsze. Innym razem na ekranach szaleją estradowi gwiazdorzcy. Jakby wokół panowały zachodnie realia... I tak sobie, po cichu, niejednym mrunknięciem: „Oni — to dopiero mają życie!”

„TO TAKI WSCHODNI MICHAEL JACKSON”

— powiedział pracownik PKZ z Ełbląga Krzysztof Dudko po obejrzeniu występu Walerego Leontjewa na festiwalu w Sopocie. Niemal podczas każdego wywiadu dziennikarze pytają artystę o zarobki. W swoim czasie TASS podało wiadomości gazet następującej informacji: „Walery Leontjew otrzymał 29 tys. rubli za koncert w Mińsku”. Po jakimś czasie gazety zamieściły sprostowanie, iż „suma ta była podzielona między piosenkarzem i 50-osobowym zespołem muzyków i tancerzy”. Z pewnością jest bogaty w porównaniu z tym, co miał przed laty...

Urodził się we wsi Ust-Usta w autonomicznej republice Komu. Ojciec — jako weterynarz — leczył reniferów. Rodzina ciągle podróżowała śladem ich domu. Ulubioną potrawą w stada była „stroganina” z mrożonego jeleńjaka mięsa, przyprawiona solą i octem. Wszystko wskazywało na to, że przyszły artysta zostanie hodowcą reniferów...

Jednakże po maturze wyruszył z kolegą z klasy do Moskwy, do Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Złożył podanie. Kiedy ujrzał swych konkurentów — świetnie ubranych, mówiących poprawnie po rosyjsku... stchórzył. Nie czekając egzaminów wstępnych, wrócił do domu.

Podjął pracę w cegielni. Popychał wagoniki z surowcem do suszarni. Później pracował jako murarz. Naprawiał maszyny przędzalnice. W końcu, za namową starszej siostry, wstąpił w Worcu kuc do Instytutu Górniczego, ucząc się jednocześnie do trzech zespołów amatorskich. Grywał nawet czołowe role w operetkach. Na trzecim roku studiów doszedł do wniosku, że powinien wybrać: górnictwo czy piosenkę? Być może zostałby inżynierem, gdyby w tym czasie w Syktywkarze nie ogłoszono konkursu dla młodych piosenka-

rzy... Pech, tuż przed wyjazdem zламаł nogę. Pojechał więc... o kulach! Do dziś nie jest pewny, co podobało się bardziej jurorom — zdolności czy upór! Na liście 15 najlepszych wykonawców znalazł swoje nazwisko...

Młodzież skierowaną do Moskwy, do Studium Estradowego. Otrzymał 60 rubli stypendium oraz sześciomiesięczne pokoje w najtańszych hotelach, które zazwyczaj musieli dzielić z jakimś handlarzem z Południa. Z przedstawicielami republiki Komu, uczyli się Maryjczycy i Jakuci. Uprzywilejowana była jedynie moskiewska młodzież. Owe studia ukończył tylko ci, którym „nie zabrakło fanatyzmu”.

W 1973 roku przy filharmonii w Syktywkarze założono estradową grupę „Echo”. Leontjew został jej solistą. Program koncertowy jednak nie był jeszcze gotowy. Brakowało atrakcyjnego repertuaru, reklam. Gaża natomiast zależała od ilości występów. Nierzadko koncerty były odwoływane, gdyż w sali zbierało się tylko 50 osób... Muzycy z zespołu odchodzili grać do lokali... Z ówczesnego składu „Echa” do dziś przetrwało tylko dwóch instrumentalistów i solista.

Przez 7 lat jeździli po małych wsiach i klubach podmiejskich. Grali na Syberii, nad Kalmą. Zdarzało się najpierw rozpaść w piecu kołchozowego DK, zanim się rozpocznie koncert... Leontjewowi przyznano miano „przedownika kultury wsi”. W gruncie rzeczy nie to nie zmieniło. Mieszkał nadal w hotelach robotniczych. Na żadne konkursy ich nie posyłano. Na domiar złego, w roku 1979 postanowiono rozpuścić zespół! Wszelkie rady artystyczne na Północy dyskutowały o nietypowym wykonaniu piosenek przez Leontjewa. Mówiono mu zachęcająco: „Po co skacziesz? Stój, jak wszyscy...”

Koncertowali w Gorkim. Miejsca filharmonia zgodziła się udzielić azylu dla „Echa”. Stąd



posłano Walerego Leontjewa na festiwal muzyki estradowej w Jalcie. Tam zdobył pierwszą nagrodę i miano laureata. Po raz pierwszy na łamach prasy centralnej znalazła się wzmianka o piosenkarzu. Centralna TV nie śpieszyła lansować Leontjewa: „Trudno, nie byliśmy w Jalcie. Nie widzieliśmy występu pana. Chcemy mieć swoje zdanie... — mówili redaktorzy. — Ma pan koncerty w Moskiewkiej Szkola... Nie możemy puszcząć tego do programu. Cudzy repertuar, stare piosenki. Proponujemy zwrócić się do Dawida Tuchmanowa. Może on zgodzi się skomponować coś dla pana”.

Na szczęście, kompozytor poszukiwał wówczas wyraziela muzyki współczesnej. Skomponował Leontjewowi „Piosenkę disydzokęja”. Artysta otrzymał propozycję nagrania do programu „Piomyk Noworoczny”. W Noc Sylwestrową usłyszał w słuchawce szpejny głos: „Występ pana wycięto za dwie godziny przed emisją...”. Jakis ważny prominent telewizyjny po obejrzeniu zmontowanego programu oburzył się: „O czym on śpiewa? O jakimś disydzokęju... To niepoważne”. Później jeszcze nieraz „wycinano”. Bez większych wyjaśnień.

„Mieszkał w Gorkim ze starszą matką. W domu pożądany był telefon. W ciągu trzech lat ubiegał się o ten „lüksus”, lecz ciągle słyszał ten sam zarzut: „Pan wiele wymaga... Posłałmy pana na konkurs. To dzięki nam stał się pan sławny...”. Postanowił więc przenieść się do ojczyzny matki. Na Ukrainę. Został solistą filharmonii w Woroszyłowgradzie. Po jakimś czasie przyszły wyjazd do Polski — do Zielonej Góry, wreszcie Sopotu, wreszcie Czechosłowacji. Dwukrotnie tournée do Indii, występy w USA. Niedawno zasłużony artysta Ukrainy otrzymał własne mieszkanie i studio do pracy w Moskwie... Kupił samochód...

„...Każdą piosenkę — to był videoclip na żywo, świetnie zapiewany i zatańczony (...). Pot lał się z niego strugami, dawał

z siebie wszystko, a „bramkarze” bez przerwy wyносили z pierwszych rzędów omdlałe fanki. Te, które chciały być najbliższymi swego idola” — fragment relacji w jednym z polskich pism muzycznych z występu M. Jacksona w Amsterdamie. I chyba tylko to miałyby łączyć tych artystów. Wszak zachodni Michael Jackson — to również: własny hotel, samolot i jacht...

„MOTYLEM JESTEM...”

— śpiewała kiedyś Irena Jaročka. Grała też w filmie pod tym tytułem uwodzicielską panią, takiego „motylka”. Czytelnicy naszego dziennika pamiętają z pewnością spotkanie z piosenkarką w sali redakcyjnej. Wiosną 1987 r. Studenci z polonistyką wileńską, redaktorzy radia i TV pytali artystkę o jej twórczość, koncertowe wojaże. Sporo pytań dotyczyło również — domu, rodziny, codzienności. Mówiła o mężu, matematyku z zawodu, małej Monice, o tym, że w wolnym czasie lubi oglądać filmy. Mia w domu 120 kaset video...

Tak naprawdę poznałam „szary dzień” artystki dopiero w Warszawie. Przy okazji występów „Wilił” w Parku Łazienkowskim. Traf chciał, że po naszym koncercie spotkałam panią Irenę. Pamiętała o spotkaniu w redakcji z wileńskimi. Mimo „wypełnionego po brzegi” życia, potrafiła przecież wycisnąć świąteczną kartkę z pozdrowieniami redaktorom naszego dziennika. Wówczas, w Warszawie, zaprosiła nas z fotoreporterką do swego domu na skraju miasta...

„Energicznym ruchem otworzyła drzwi ci jasnego malucha. Zasiadała przy kierownicy. — Przepaszam, ale po drodze muszę jeszcze zabrać córkę z przedszkola — powiedziała. Po jakimś czasie siedmiolatnia wówczas Monika — siedziała w samochodzie i milcząco przglądała się nieznanym.

— Byłaś dziś na rytmice? — zapytała pani Irena.

— Tak, Mamusiu, a teraz do sklepu jedziemy? — Musimy kupić trochę warzyw...

— Zgoda, ale tym razem zostaniesz w samochodzie, mamusiu. Ja załatwię te pomidory...

Ze sklepu pojechałyśmy jeszcze do zakładu czyszczenia chemicznego. Pani Irena miała odwdziżyć się tu pięknym kolorowym plakatem z własnym autografem...

W pobielanym domku jednorodzinnym, otoczonym ogródkiem i leśnistym pejzażem, czekał pan Michał Sobolewski, mąż. Wrócił dopiero z budowy... Monika rozbawiona i „pojednaną” już z gośćmi, zaczęła oprowadzać nas po ogrodzie i pokazywać wszystko, co tam rośnie. Zwłaszcza te białe porzeczki „takie jak u babci”!

Przygotowała Alina LASSO... — Ciociu, a teraz pokażę zdjęcia — powiedziała nagle, prowadząc nas na werandę. — Ale zgoda. Będę pokazywała tylko te, na których mama mi się podoba... Po chwili przybiegła z plikiem kolorowych fotografii: — Tu mamusia śpiewa w



Chicago... Tu już jest wileńskie sukienice... To koleżanka z Ameryki, a to jej koleżanka i moja koleżanka. Jenny... W Stanach zawsze chodzimy razem z Jennyfer piwac... mawialiśmy z nią po angielski. Ro... lymczasem gospodarze (długo szykowali kolację: kalafior, surówki, ciasto. Jadłospis zle... przewiduje mięsa...

Przy tym pięknym, jasnym stole, wspominaliśmy pianę pani Ireny z różnych lat. Kawa w tym, że nie lubi, kaczki dziennikarce w Polsce zaczytko podsumowywać jej zwycięstwa. Piszą ciągle o jakichś „motylkach” pracy na scenie. M... la też, że lubi śpiewać dla loni, dla tych, którzy przyjdą na koncert, jak po... ojczyzny. Chciałaby również... szcze raz wystąpić u nas. Z... A... ciałem...

Ostatnio przyniosła się z... dziną za ocean.

W ICH DOMU...

...pejnym muzyki i ciepła. Kł był tytuł oszeregoc... w zestawie „Magazyn Rodzi... o zyciu Juozasa Tiszkusa i Nijole Szczukaite. Było też w... zdające gospodarzy tego d... — na wysokim piętze jed... z tysiąca wileńskich biokw... z nieodłączną przyjaci... kładacem Bocmanem. Starle... skim zwyciężaniem, w okre... jędania, kiedy zapalają... święteczne drzewka, a l... dzięła się opłatkiem — od... dza się dawnych znajomych... Telefon odebrał Juozas... kus. Szerze się ucieszył, „Kurier Wileński” o nich pa... ta.

— Do publikacji w p... przywiązuje szczególną... — powiedział. — Gron... archiwum recenzji o nas... występach od 1956 roku... chwili założenia na Litwie... wszego zawodowego zes... wokalno - instrumentalnego i... tradines melodijos”. Po ukaz... się w naszej gazecie publi... o nas, pracowniczka kiosku gazetami w Ładzynai, w kt... odbieram prasę, zaczęła wy... się ze mną po polsku... — La... tuje artysta. Po chwili do... W rzeczywistości, nie... wiele mamy zminowy do za... Zachodzie. Coraz w... filharmonii. Coraz w... środków asygnuje się na... e. Mamy ciągle problemy... transportem. Ale, siedząc... sali widz nie powinien tego... czuć...

Nagraliśmy więc z N... nowy program z cyklu „O... ski”. Cieszymy się, że do... stał tu wrócił nasz śpiewak... 20 lat Jurgis Zukauskas, z... rym Nijole zaśpiewa... koncercie „Wróć, młodo... Zyczyć więc wszystkim do... humoru, solidarności i po... To — najwzajemnie...

Przygotowa... Alina LASSO... NA ZDJĘCIACH: Walery g... ontjew; Irena Jaročka z M... w warszawskim ogródku; Nvsk... Szczukaite i Juozas Tiszk... domowych pleleaszach... ia... Fot. Julia Molozat... Bronisława Kondratow...



CO aprobuję? mnie irytuje? Cotygodniowy sondaż „K.W.”

Świąteczny maraton noworoczno-bożonarodzeniowy wpłynął widocznie na naszych szanownych Czytelników tak, jak przysłało a świąteczny nastrój — chcemy mówić o tym, co dobre, miłe, chcemy dziękować za to, co jest godną wdzięcznością naszej. Wzór na Przyjaciele najwięcej mówili o swojej gazecie.

ZEBY GWIAZDA BETLEJEŃSKA NAS POŁĄCZYŁA

Ogromne dzięki „Kurierowi” za to, co robicie. Jestem wdzięczny rubryce „Co aprobuję”, że tak uważnie ustosunkowuje się do naszych wypowiedzi. Wiem to na własnym przykładzie. Przed tygodniem z niepokojem mówiłem o propozycji wpisu mego nazwiska do nowych paszportów Litwy. Dobrze, że przez te wypowiedzi gazeta poruszyła problem, który nurtuje wielu Polaków.

Chciałoby się mieć nadzieję, że rok 1992 będzie lepszy, wszystkie nasze troski na lewo, narodowościowym będą rozstrzygnięte prawidłowo. Może gwiazda betlejeńska nas połączy?

Edward TYSKIEWIČZ

SZCZĘŚĆ WAM, BOŻE...

Rozmýślając w świąteczne dni o życiu naszym, podsumowując miniony rok doszłam do wniosku, jak wiele zawdzięczam „Kurierowi”. Właśnie dzięki tej gazecie możemy wiedzieć, co się dzieje w naszym nowonarodzonym państwie i na świecie.

Z gazety dowiadujemy się o nowych ustawach, o tym jak je trzeba wcielić w życie. Dla ludzi w podeszłym wieku jest Wasza treść nienośna. Dziękuję ciemu zespołowi za ten trud. A szczególnie chciałam podziękować p. Jerzemu Surwile za jego „Kronikę pamięci”. Ze wzruszeniem czytam każdy odcinek tego cyklu, rozumiem, że pomaga zachować w pamięci to, co z czasem może zginąć.

„Szczęść Wam, Boże, kochani pracownicy „Kuriera Wileńskiego”.
Teresa LACHOWICZ

„Szczęść i Wam, Boże, nasi drodzy Czytelnicy, Przyjaciele. Oby nowy Rok do Waszych domów przyniósł wiele pociechy i radości, szczęścia i zdrowia.

A my się z Wami spotkamy na linii telefonicznej w poniedziałek, 6 stycznia 1992 r. Do usłyszenia. Nadaliśmy się zielni swoimi żałami i radościami.

Krystyna ADAMOWICZ

Wilno, Kretlingos 16
Wileńska Kuria Arcybiskupa
Do Jego Ekscelencji Arcybiskupa Wileńskiego
Audriusa BACZKISA

W imieniu rządu Republiki Litewskiej serdecznie pozdrawiamy Kościół Katolicki Litwy oraz Jego Ekscelencję osobiście z okazji mianowania arcybiskupem wileńskim. Wyrażamy nadzieję, że przychylny Ojca Świętego Jana Pawła II wobec Litwy, wielką miłością nam wyrażoną podczas świąt Bożego Narodzenia oraz szlachetne poświęcenie Jego Ekscelencji pomogą nam wszystkim pielęgnować zrodzone do nowego życia państwo litewskie. Życzymy dużej zdrowia i niewyczerpanej energii w szlachetnej pracy duszpasterskiej.

Premier Gediminas WAGNORIUS

Referencja chrześcijańskich demokratów

31 grudnia w Kownie odbyła się sprawa zwyczajowo-wyborcza Referencji Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Właściwym referatorem sprawozdawcy wygłosił przewodniczący zarządu Inegitii, deputowany do Rady o krajowej republiki E. Klumpubis, uczestnik konferencji powołanej do przeprowadzenia Rady zwyczajowej Republiki Litewskiej i Landsbergis, biskup sufragana

Arcybiskupstwa Kowieńskiego S. Tamkewiczius, biskup telzajski i kłajpedzki administrator apostołski A. Waiczius, przewodniczący Kowieńskiej Rady Miejskiej W. Grinis. Obużyli się wyborcy zarządu rady partyjnej. Przewodniczącym zarządu został deputowany Kowieńskiej Rady Miejskiej P. Katilius.

(ELTA)

Mowa z Kazachstanem

W dniu 9 grudnia w Wilnie zawarto rozbiorczą o współpracy handlowej między państwami Republiki Litewskiej i Republiki Kazachstanu na rok 1992. Umowa ta także protokół, reglamentację dostaw najważniejszych „Okuceli i rodzajów towarów ze złota i węgla” wicepremier Republiki Litewskiej Witautas Rakaliszskas i pierwszy wicepremier Republiki Kazachstanu Jewgienij Aspielow-Babachanow.

Litwa z Kazachstanem przewidziano za ponad 100 mld rubli, mniej więcej w równych częściach z każdej strony. Znaczną część eksportu Litwy będą stanowiły maszyny do produkcji pasz, urządzenia technologiczne dla przemysłu spożywczego, elektryczne silniki o małej mocy, urządzenia elektrospawalnicze, sprzętarki.

(ELTA)

Urodzono Litewską Federację Pracy

W dniu 9 grudnia w Wilnie odbył się zjazd Międzypartyjnego zwołanego przez Rząd Litewskiej Federacji Pracy. Uczestnicy zjazdu uchwaliли również rezolucję, aby prosić Radę Najwyższą Litwy o zwroćenie uwagi, który do 1940 roku był w składzie Litewskiej Federacji Pracy.

Przewodniczącym Litewskiej Federacji Pracy został docent Lioginas Radzewiczius.

Ekran

LITUWA — „Dwa dni miłości” (Australia, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20.
HELIOS — I sala — „Waniliowo-truskawkowe lody” (Francja, komedia) 31.XII o 11, 13, 15, 17, 19, 11 o 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Nocny klub” (USA, dla dorosłych). 31.XII o 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.
PERGAL — „Powrót muszkieterów” (Anglia, Francja, Hiszpania). 31.XII o 12, 14, 16, 18, 20 o 12, 14, 16, 18, 20.
WILNIUS — „Waniliowo-truskawkowe lody” (Francja, komedia) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.
LAZDYNAI — „Signore Robinson” (Włochy). — 31.XII o 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100.
PLANETA — I sala — 31.XII, 2-5-1 — „Martwi nie umierają” (USA, komedia) o 12, 14, 16, 18, 20, 22. II sala — 31.XII, 2-5-1 — „Diąble” (Anglia) o 11, 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99, 101, 103, 105, 107, 109, 111, 113, 115, 117, 119, 121, 123, 125, 127, 129, 131, 133, 135, 137, 139, 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 157, 159, 161, 163, 165, 167, 169, 171, 173, 175, 177, 179, 181, 183, 185, 187, 189, 191, 193, 195, 197, 199, 201, 203, 205, 207, 209, 211, 213, 215, 217, 219, 221, 223, 225, 227, 229, 231, 233, 235, 237, 239, 241, 243, 245, 247, 249, 251, 253, 255, 257, 259, 261, 263, 265, 267, 269, 271, 273, 275, 277, 279, 281, 283, 285, 287, 289, 291, 293, 295, 297, 299, 301, 303, 305, 307, 309, 311, 313, 315, 317, 319, 321, 323, 325, 327, 329, 331, 333, 335, 337, 339, 341, 343, 345, 347, 349, 351, 353, 355, 357, 359, 361, 363, 365, 367, 369, 371, 373, 375, 377, 379, 381, 383, 385, 387, 389, 391, 393, 395, 397, 399, 401, 403, 405, 407, 409, 411, 413, 415, 417, 419, 421, 423, 425, 427, 429, 431, 433, 435, 437, 439, 441, 443, 445, 447, 449, 451, 453, 455, 457, 459, 461, 463, 465, 467, 469, 471, 473, 475, 477, 479, 481, 483, 485, 487, 489, 491, 493, 495, 497, 499, 501, 503, 505, 507, 509, 511, 513, 515, 517, 519, 521, 523, 525, 527, 529, 531, 533, 535, 537, 539, 541, 543, 545, 547, 549, 551, 553, 555, 557, 559, 561, 563, 565, 567, 569, 571, 573, 575, 577, 579, 581, 583, 585, 587, 589, 591, 593, 595, 597, 599, 601, 603, 605, 607, 609, 611, 613, 615, 617, 619, 621, 623, 625, 627, 629, 631, 633, 635, 637, 639, 641, 643, 645, 647, 649, 651, 653, 655, 657, 659, 661, 663, 665, 667, 669, 671, 673, 675, 677, 679, 681, 683, 685, 687, 689, 691, 693, 695, 697, 699, 701, 703, 705, 707, 709, 711, 713, 715, 717, 719, 721, 723, 725, 727, 729, 731, 733, 735, 737, 739, 741, 743, 745, 747, 749, 751, 753, 755, 757, 759, 761, 763, 765, 767, 769, 771, 773, 775, 777, 779, 781, 783, 785, 787, 789, 791, 793, 795, 797, 799, 801, 803, 805, 807, 809, 811, 813, 815, 817, 819, 821, 823, 825, 827, 829, 831, 833, 835, 837, 839, 841, 843, 845, 847, 849, 851, 853, 855, 857, 859, 861, 863, 865, 867, 869, 871, 873, 875, 877, 879, 881, 883, 885, 887, 889, 891, 893, 895, 897, 899, 901, 903, 905, 907, 909, 911, 913, 915, 917, 919, 921, 923, 925, 927, 929, 931, 933, 935, 937, 939, 941, 943, 945, 947, 949, 951, 953, 955, 957, 959, 961, 963, 965, 967, 969, 971, 973, 975, 977, 979, 981, 983, 985, 987, 989, 991, 993, 995, 997, 999, 1001, 1003, 1005, 1007, 1009, 1011, 1013, 1015, 1017, 1019, 1021, 1023, 1025, 1027, 1029, 1031, 1033, 1035, 1037, 1039, 1041, 1043, 1045, 1047, 1049, 1051, 1053, 1055, 1057, 1059, 1061, 1063, 1065, 1067, 1069, 1071, 1073, 1075, 1077, 1079, 1081, 1083, 1085, 1087, 1089, 1091, 1093, 1095, 1097, 1099, 1101, 1103, 1105, 1107, 1109, 1111, 1113, 1115, 1117, 1119, 1121, 1123, 1125, 1127, 1129, 1131, 1133, 1135, 1137, 1139, 1141, 1143, 1145, 1147, 1149, 1151, 1153, 1155, 1157, 1159, 1161, 1163, 1165, 1167, 1169, 1171, 1173, 1175, 1177, 1179, 1181, 1183, 1185, 1187, 1189, 1191, 1193, 1195, 1197, 1199, 1201, 1203, 1205, 1207, 1209, 1211, 1213, 1215, 1217, 1219, 1221, 1223, 1225, 1227, 1229, 1231, 1233, 1235, 1237, 1239, 1241, 1243, 1245, 1247, 1249, 1251, 1253, 1255, 1257, 1259, 1261, 1263, 1265, 1267, 1269, 1271, 1273, 1275, 1277, 1279, 1281, 1283, 1285, 1287, 1289, 1291, 1293, 1295, 1297, 1299, 1301, 1303, 1305, 1307, 1309, 1311, 1313, 1315, 1317, 1319, 1321, 1323, 1325, 1327, 1329, 1331, 1333, 1335, 1337, 1339, 1341, 1343, 1345, 1347, 1349, 1351, 1353, 1355, 1357, 1359, 1361, 1363, 1365, 1367, 1369, 1371, 1373, 1375, 1377, 1379, 1381, 1383, 1385, 1387, 1389, 1391, 1393, 1395, 1397, 1399, 1401, 1403, 1405, 1407, 1409, 1411, 1413, 1415, 1417, 1419, 1421, 1423, 1425, 1427, 1429, 1431, 1433, 1435, 1437, 1439, 1441, 1443, 1445, 1447, 1449, 1451, 1453, 1455, 1457, 1459, 1461, 1463, 1465, 1467, 1469, 1471, 1473, 1475, 1477, 1479, 1481, 1483, 1485, 1487, 1489, 1491, 1493, 1495, 1497, 1499, 1501, 1503, 1505, 1507, 1509, 1511, 1513, 1515, 1517, 1519, 1521, 1523, 1525, 1527, 1529, 1531, 1533, 1535, 1537, 1539, 1541, 1543, 1545, 1547, 1549, 1551, 1553, 1555, 1557, 1559, 1561, 1563, 1565, 1567, 1569, 1571, 1573, 1575, 1577, 1579, 1581, 1583, 1585, 1587, 1589, 1591, 1593, 1595, 1597, 1599, 1601, 1603, 1605, 1607, 1609, 1611, 1613, 1615, 1617, 1619, 1621, 1623, 1625, 1627, 1629, 1631, 1633, 1635, 1637, 1639, 1641, 1643, 1645, 1647, 1649, 1651, 1653, 1655, 1657, 1659, 1661, 1663, 1665, 1667, 1669, 1671, 1673, 1675, 1677, 1679, 1681, 1683, 1685, 1687, 1689, 1691, 1693, 1695, 1697, 1699, 1701, 1703, 1705, 1707, 1709, 1711, 1713, 1715, 1717, 1719, 1721, 1723, 1725, 1727, 1729, 1731, 1733, 1735, 1737, 1739, 1741, 1743, 1745, 1747, 1749, 1751, 1753, 1755, 1757, 1759, 1761, 1763, 1765, 1767, 1769, 1771, 1773, 1775, 1777, 1779, 1781, 1783, 1785, 1787, 1789, 1791, 1793, 1795, 1797, 1799, 1801, 1803, 1805, 1807, 1809, 1811, 1813, 1815, 1817, 1819, 1821, 1823, 1825, 1827, 1829, 1831, 1833, 1835, 1837, 1839, 1841, 1843, 1845, 1847, 1849, 1851, 1853, 1855, 1857, 1859, 1861, 1863, 1865, 1867, 1869, 1871, 1873, 1875, 1877, 1879, 1881, 1883, 1885, 1887, 1889, 1891, 1893, 1895, 1897, 1899, 1901, 1903, 1905, 1907, 1909, 1911, 1913, 1915, 1917, 1919, 1921, 1923, 1925, 1927, 1929, 1931, 1933, 1935, 1937, 1939, 1941, 1943, 1945, 1947, 1949, 1951, 1953, 1955, 1957, 1959, 1961, 1963, 1965, 1967, 1969, 1971, 1973, 1975, 1977, 1979, 1981, 1983, 1985, 1987, 1989, 1991, 1993, 1995, 1997, 1999, 2001, 2003, 2005, 2007, 2009, 2011, 2013, 2015, 2017, 2019, 2021, 2023, 2025, 2027, 2029, 2031, 2033, 2035, 2037, 2039, 2041, 2043, 2045, 2047, 2049, 2051, 2053, 2055, 2057, 2059, 2061, 2063, 2065, 2067, 2069, 2071, 2073, 2075, 2077, 2079, 2081, 2083, 2085, 2087, 2089, 2091, 2093, 2095, 2097, 2099, 2101, 2103, 2105, 2107, 2109, 2111, 2113, 2115, 2117, 2119, 2121, 2123, 2125, 2127, 2129, 2131, 2133, 2135, 2137, 2139, 2141, 2143, 2145, 2147, 2149, 2151, 2153, 2155, 2157, 2159, 2161, 2163, 2165, 2167, 2169, 2171, 2173, 2175, 2177, 2179, 2181, 2183, 2185, 2187, 2189, 2191, 2193, 2195, 2197, 2199, 2201, 2203, 2205, 2207, 2209, 2211, 2213, 2215, 2217, 2219, 2221, 2223, 2225, 2227, 2229, 2231, 2233, 2235, 2237, 2239, 2241, 2243, 2245, 2247, 2249, 2251, 2253, 2255, 2257, 2259, 2261, 2263, 2265, 2267, 2269, 2271, 2273, 2275, 2277, 2279, 2281, 2283, 2285, 2287, 2289, 2291, 2293, 2295, 2297, 2299, 2301, 2303, 2305, 2307, 2309, 2311, 2313, 2315, 2317, 2319, 2321, 2323, 2325, 2327, 2329, 2331, 2333, 2335, 2337, 2339, 2341, 2343, 2345, 2347, 2349, 2351, 2353, 2355, 2357, 2359, 2361, 2363, 2365, 2367, 2369, 2371, 2373, 2375, 2377, 2379, 2381, 2383, 2385, 2387, 2389, 2391, 2393, 2395, 2397, 2399, 2401, 2403, 2405, 2407, 2409, 2411, 2413, 2415, 2417, 2419, 2421, 2423, 2425, 2427, 2429, 2431, 2433, 2435, 2437, 2439, 2441, 2443, 2445, 2447, 2449, 2451, 2453, 2455, 2457, 2459, 2461, 2463, 2465, 2467, 2469, 2471, 2473, 2475, 2477, 2479, 2481, 2483, 2485, 2487, 2489, 2491, 2493, 2495, 2497, 2499, 2501, 2503, 2505, 2507, 2509, 2511, 2513, 2515, 2517, 2519, 2521, 2523, 2525, 2527, 2529, 2531, 2533, 2535, 2537, 2539, 2541, 2543, 2545, 2547, 2549, 2551, 2553, 2555, 2557, 2559, 2561, 2563, 2565, 2567, 2569, 2571, 2573, 2575, 2577, 2579, 2581, 2583, 2585, 2587, 2589, 2591, 2593, 2595, 2597, 2599, 2601, 2603, 2605, 2607, 2609, 2611, 2613, 2615, 2617, 2619, 2621, 2623, 2625, 2627, 2629, 2631, 2633, 2635, 2637, 2639, 2641, 2643, 2645, 2647, 2649, 2651, 2653, 2655, 2657, 2659, 2661, 2663, 2665, 2667, 2669, 2671, 2673, 2675, 2677, 2679, 2681, 2683, 2685, 2687, 2689, 2691, 2693, 2695, 2697, 2699, 2701, 2703, 2705, 2707, 2709, 2711, 2713, 2715, 2717, 2719, 2721, 2723, 2725, 2727, 2729, 2731, 2733, 2735, 2737, 2739, 2741, 2743, 2745, 2747, 2749, 2751, 2753, 2755, 2757, 2759, 2761, 2763, 2765, 2767, 2769, 2771, 2773, 2775, 2777, 2779, 2781, 2783, 2785, 2787, 2789, 2791, 2793, 2795, 2797, 2799, 2801, 2803, 2805, 2807, 2809, 2811, 2813, 2815, 2817, 2819, 2821, 2823, 2825, 2827, 2829, 2831, 2833, 2835, 2837, 2839, 2841, 2843, 2845, 2847, 2849, 2851, 2853, 2855, 2857, 2859, 2861, 2863, 2865, 2867, 2869, 2871, 2873, 2875, 2877, 2879, 2881, 2883, 2885, 2887, 2889, 2891, 2893, 2895, 2897, 2899, 2901, 2903, 2905, 2907, 2909, 2911, 2913, 2915, 2917, 2919, 2921, 2923, 2925, 2927, 2929, 2931, 2933, 2935, 2937, 2939, 2941, 2943, 2945, 2947, 2949, 2951, 2953, 2955, 2957, 2959, 2961, 2963, 2965, 2967, 2969, 2971, 2973, 2975, 2977, 2979, 2981, 2983, 2985, 2987, 2989, 2991, 2993, 2995, 2997, 2999, 3001, 3003, 3005, 3007, 3009, 3011, 3013, 3015, 3017, 3019, 3021, 3023, 3025, 3027, 3029, 3031, 3033, 3035, 3037, 3039, 3041, 3043, 3045, 3047, 3049, 3051, 3053, 3055, 3057, 3059, 3061, 3063, 3065, 3067, 3069, 3071, 3073, 3075, 3077, 3079, 3081, 3083, 3085, 3087, 3089, 3091, 3093, 3095, 3097, 3099, 3101, 3103, 3105, 3107, 3109, 3111, 3113, 3115, 3117, 3119, 3121, 3123, 3125, 3127, 3129, 3131, 3133, 3135, 3137, 3139, 3141, 3143, 3145, 3147, 3149, 3151, 3153, 3155, 3157, 3159, 3161, 3163, 3165, 3167, 3169, 3171, 3173, 3175, 3177, 3179, 3181, 3183, 3185, 3187, 3189, 3191, 3193, 3195, 3197, 3199, 3201, 3203, 3205, 3207, 3209, 3211, 3213, 3215, 3217, 3219, 3221, 3223, 3225, 3227, 3229, 3231, 3233, 3235, 3237, 3239, 3241, 3243, 3245,

Pogoda w styczniu

Kończy się jeszcze jeden rok burzliwy pod względem politycznym i spokojny pod względem meteorologicznym. Dziś stoimy u progu Nowego 1992 roku i jak większość ludzi chcemy chociażby kąknięciem oka zerknąć w przyszłość. Jaki będzie ten nadchodzący rok, chociażby jego początek w sensie meteorologicznym?

Na aurę zarówno jak i przez cały rok w połowie zimy na nas czeka zazwyczaj, oddziaływanie albo ciepły Atlantyk, albo chłodna obrotowa niszyna erupcyjna. W pierwszym przypadku będzie występował odwilż, niekiedy deszcz. W rzadkich przypadkach styczni jest jednym ciągiem odwilży, a po stopnieniu śniegu przypomina wczesną wiosnę, co się zdarza bardzo rzadko, przeciętnie raz na 30 lat. W okresie odwilży temperatura powietrza zazwyczaj nie wzrasta powyżej plus 2°C i tylko niekiedy w połowie zimy śnieg termometra unosi się do 8—11 stopni ciepła.

Gdy już zapanuje u nas sucha pogoda kontynentalna, stałe mrozy mogą się utrzymać przez 21—25 dni i przeciętna temperatura takiego stycznia jest o 8—11 sto-



pni niższa od średniej wieloletniej, która w naszej republice wynosi minus 5—6 stopni, na wybrzeżu 2—4 stopnie mrozu. W najmroźniejsze noce często w styczniu temperatura spada do 21—24 stopni, jedynie na wybrzeżu bywa nieco wyższa i wynosi 16—18 stopni mrozu. Rekordowe mrozy sięgają 32—37, a w niektórych rejonach południowych i wschodnich nawet 38—41 stopni poniżej zera.

Najczęściej jednak w styczniu bywa różnie: i mroz, i odwilż, przez 3—6 dni zamięć, gołoledź i mgła.

Opadów mamy od 25 do 59 milimetrów, śnieży przeciętnie 9—11 dni, pada 2—5 dni. Powłoka śnieżna ma grubość 5—10, w rejonach północnych 11—15 cm.

Szczęśliwego, spokojnego Nowego Roku!
Synoptyk E. SZAKALYTE

SPORT

LITWA — W FIBA

Jak wiadomo, Litwa, Łotwa i Estonia już w wrześniu br. zostały przywrócone w prawach członków Międzynarodowej Federacji Koszykówki Amatorów (FIBA). Było to jednak ich uznaniem de facto. 20 grudnia br. na Springfield podczas obchodów 100 rocznicy basketu podczas sesji Centralnego Biura FIBA kraje nadbałtyckie zostały de iure członkami tej organizacji.

O podobne prawo ubiegali się też Chorwacja, Słowenia, Ukraina i Gruzja. Prośbom nie uczyniono jednak zadość, gdyż państwa te jak dotąd nie uzyskały należytego uznania międzynarodowego.

Litwa, Łotwa i Estonia w Springfield oficjalnie zgłosiły udział w turnieju eliminacyjnym do Igrzysk w Barcelonie. Jego losowanie wyznaczono na 20 stycznia 1992 roku w Monachium.

Po przyjęciu Nadbałtyki w skład członków FIBA ta organizacja zrzesza 181 krajów.

NAJ... NAJ... LEPSI

Jak tradycja kaže przy końcu roku mnożą się przeróżne ankiety typujące najlepszych w poszczególnych krajach, najlepszych w poszczególnych dyscyplinach, słowem „cesarzom” rozdaje się to, co „cesarskie”.

Opinią aż za 36 trenerów narodowych reprezentacji zasięgnięty firma „Adidas” i Europejski Związek Dziennikarzy Sportowych typując najlepszych piłkarza świata mijającego sezonu. Najwięcej głosów zebrał reprezentant Niemiec L. Matthaeus. Dwie dalsze lokaty przypadły Francuzowi J.-P. Papinowi i Anglikowi G. Linekerowi.

© Już po raz 36 wielce poczytany francuski „France Football” rozpiął ankietę na najlepszego piłkarza roku na Starym Kontynencie. Tym razem posiadaczem „Złotej Piłki” został Francuz J.-P. Papin, uzyskując miąższą przewagę nad pozostałymi. 2—4 miejsca podzielili natomiast Niemiec L. Matthaeus oraz Jugosłowianie D. Savicevic i D. Pancev.

Warto przypomnieć, że rekordzistami na liście laureatów są Holender J. Cruyff oraz Francuz M. Platini, trzykrotnie zwycięzcy podobnych ankiet.

© W Związku Radzieckim, którego już nie ma, na piłkarza roku wybrano 25-letniego W. Kulikowa — początkowo zawodnika moskiewskiego „Spartaka”, a potem „Benfiki” z Lizbona. Wy-

przedził on I. Kolywanowa moskiewskiego „Dynamo” i Kuzniecowa z CSKA.

© Polska Agencja Prasowa tosiła wyniki ankiet na najlepszego sportowca Europy w 1991. Zgodnie z oczekiwaniami palma pierwszeństwa przypadła niemieckiej lekkoatletce K. K. be. Jej po pięciach najbar-

natomiast deptali radzieckie teniska, tenisistka M. Seles, miejscu u szesnastokrotna stawa mistrzyni świata w bi-

© Międzynarodowa Fed-

Przed Świętami Bożego Narodzenia rozegrano dwa ostatnie spotkania w turnieju eliminacyjnym piłkarzy do mistrzostw ropy-92. W grupie III Włochy wygrały z Cyprum — 2:0, a grupa VI Malta zremisowała z Grecją — 1:1.

Spotkania te nie miały większych wpływów na układy tabelach, albowiem awans wcześniej zdobyły ZSRR i

Losowanie grup finaowych 17 stycznia 1992 roku w teobozu.

UWAGA, CZYTELNICY!

Następny numer „Kuriera Wileńskiego” ukaże się w piątek 3 stycznia 1992 roku.

KTO URODZIŁ SIĘ 31 GRUDNIA

Staranny, wytrwały, dzięki parciu osób wyżej postawionych może osiągnąć wyniesienie. Wykazuje wielką wrażliwość, a nerwy są silnie napięte. Jest w stanie wywalczyć dla siebie niezależność i wolność.

Czego się strzec winien? Grozi upadek z wysokiego miejsca w znaczeniu fizycznym.

Dążenia takiego człowieka są ambitne: pragnąłby poznać i przyniknąć wszelkie doswiadczenia życiowe, lecz los przeciwnie, nie szczeni również rozczarowań, a przedsiębiorstwa, w jakie się zaangażuje, mogą mu przynieść straty, a nawet zaskoczyć jego reputacji.

A w ogóle tam, gdzie inni tracą — on zyskuje.

KTO URODZIŁ SIĘ 1 STYCZNIA

Urodzeni w tym dniu są ambitni i roważni. Cechuje ich refleksyjny umysł i mądrość życiowa. W dążeniu do celu są konsekwentni i cierpliwi. Mają wrodzone predyspozycje do odgrzywania, wiodącej roli zarówno na arenie politycznej, jak i



zawodowej. Powinni przewzżyć w sobie mściwość, zacię i pamiętliwość. Uśmiech na twarzy znacznie przysporzą sympatii otoczenia.

KTO URODZIŁ SIĘ 2 STYCZNIA

To ludzie inteligentni, nastawieni do życia, przepelni wzniołymi ideami. Cechują duża ostrożność i przebieżyciowa. Ostrofią przeanalizować swoje błędy i wyciągnąć wnioski na przyszłość. W zacię celów nie stojuą frontu go ataku, lecz w sposób obosięgają zamierzony skutek winni ograniczyć dystans w przyjaciół i znajomych, gdyż twój im będzie wówczas czać wrodzoną skłonność do depresji psychicznej i popaw w apatię.

UCZESTNICY AUKCJI

jednorazowych wyplat państwowych (czeków Inwestycyjnych), która się odbyła 16 grudnia 1991 r. w Wileńskim Urzędzie Prywatyzacji zapraszani są do zapaniania się z wynikami aukcji. Osoby, które nie sprządały jednorazowych wyplat do 2 stycznia 1992 r. mogą podać nową cenę sprzedaży.

Uczestnikom aukcji, którzy nie sprzedali czeków inwestycyjnych i nie przybyli do urzędu prywatyzacji jednorazowe wypłaty zostaną zwrócone na ich konta inwestycyjne.

Adres: Wilno, al. Gedimino 36, gab. 117, tel. 61-44-2

Przysłowia miesiąca

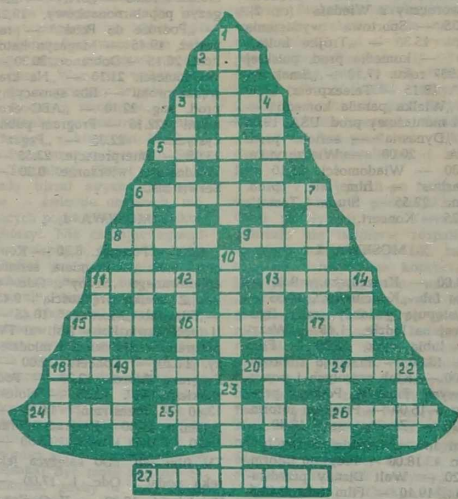
- * Gdy styczni jasny i biały, w lecie bywał upały.
- * Styczni pogodny, wróży rok płodny.
- * Kiedy w styczniu rosną trawy, Pan Bóg na nas nie laskawy.
- * Miesiąc styczni, czas do żyćzeń, a więc życzym pomyślności, Boga, chleba, miłych gości.
- * Styczni mrozi — lipiec skwa. rem grozi.
- * Gdy Makary (2) jasny, będzie wrzesień krasny.

- * Gdy Trzej Królowie (6) szaruga częstąją, w Zielone Świątki siłotę przewidują.
- * Na świętego Seweryna (8) ziama na dobre się zaczyna.
- * Gdy nie ma mrozu na Wincentego (22), to nie będzie z żyta urodzaju dobrego.
- * Jaka pogoda na św. Marcjaka (16), będzie też taka w Wielką Niedzielę.

- * Święta Agnieszka (21) laska-wa, wypuszcza skowronka z rękawa.
 - * Paweł (25) lód pruje, Ignacy (11) go buduje.
 - * Na św. Martynę (30) dnia nam przybyło już na godzinę.
 - * Styczni zamglony — marzec zaśmieszony.
 - * Styczni że śniegami, wiosna z deszczami.
 - * Gdy w styczniu pszczoły się ruszają, to mokrą wiosną zapowiadają.
 - * Czwarły styczni objawi, jak się przyszyli grudzień sprawi.
 - * Na Trzech Królów słońce świeci — wiosna ku nam pędem leci.
 - * Weronika (13) chustę zrzuć — wiosna od nas się odwróci.
- Dobrali
Kasper KARAZNIEWICZ
i Marian BOGDZIUN

Kalendarium

- * Wtorek (31.XII) jest ostatnim, 365 dniem 1991 roku.
- * Znak Zodiaku — Koziorożec.
- * Imieniny: Sylwestra, Katarzyny, Mariusza, Melanii.
- * Wschód Słońca — 8.43, zachód — 16.01. Długość dnia 7 godz. 18 min.
- * Środa (1.I) jest pierwszym dniem 1992 roku.
- * Znak Zodiaku — Koziorożec.
- * Imieniny: Mieczysława.
- * Wschód Słońca — 8.43, zachód — 16.02. Długość dnia 7 godz. 19 min.
- * Czwartek (2.I)
- * Imieniny: Izydora, Makarego.
- * Wschód Słońca — 8.43, zachód — 16.03. Długość dnia 7 godz. 20 min.



ROZRYWKI UMYSŁOWE Krzyżówka

POZIOMO: 2 — okres czasu; 3 — zamarniały ziemia; 5 — szpital, w którym obok leczenia prowadzona jest działalność naukowa; 6 — żartobliwy naśladowca; 8 — wojówkowe rozpoznawanie; 9 — głos mekaki; 11 — szkocki deszeń; 13 — kotleria; 15 — powóz pokłryty; 16 — linia komunikacyjna; 17 — w świcy; 18 — obiekt sportowy; 20 — zasadzka, pauparka; 24 — pogiębiarka; 25 — król syryjski (242 —187 p.n.e.); 26 — uczeń szko-

ły marynarskiej; 27 — dziesięcysz solenizant.
PIONOWO: 1 — rząd kolumn; 3 — salon wystawowy; 4 — cienkie, określonego formatu płyty papieru; 6 — schówek pod sufitem; 7 — gaz o ostrej woni; 10 — wypływa z bajki; 11 — duży kawał drzewa; 12 — imię żeński; 13 — osioł; 14 — starożytny plac, rynek; 18 — część Koran; 19 — dryblas, opryzek; 21 — pod kranem; 23 — leksykograf polski (1771—1847).

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 31 grudnia zachmurzenie, bez opadów. Wiatr północny z przejaśnieniami, umiarkowany. Temperatura 2—4 stopnie mrozu. 1 stycznia nieznaczne opady, temperatura w nocy 0—5, lokalnie do 10 stopni mrozu, w dzień około 0 stopni. 2 stycznia lokalne opady, temperatura w nocy i w dzień około 0 stopni.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 40.
Indeks 67218
Cena 40 kop.
Zam. 1156
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50.
Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wst — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz Biuro ogłoszeń reklam — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dni pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, kój nr 1212, tel. 42-69-63.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.